. Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 243. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA 14. WRZESNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWOW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

W Brześciu a na Antokolu

Nie będziemy krytykować postępowania władz sądowych wobec uwięzionych b. posłów i niczem nie zamierzamy wykroczyć poza ramy dozwolonej krytyki rządu. Gdy jednak czytamy nieuczciwe, wykrętne artykuły „sanatorów“ o powodach aresztowań, gdy widzimy, jak zgóry orzekają o ich winie, ciśnie nam się na usta okrzyk: jakże krótką macie pamięć, nieproszeni stróże moralności politycznej! Jak szybko zapomnieliście o ciężkich zarzutach, stawianych innym przeciwnikom waszej „sanacji moralnej“! Czy mamy wam to przypominać?

Było to w roku 1926. Wkrótce po zakończeniu krwawej i bolesnej wojny domowej wywieziono z Warszawy 4 ludzi. Też na wschód i też do twierdzy i razem ich uwięziono. Nie nad Bugiem wprawdzie, lecz nad Wilją, nie w Brześciu, lecz w Wilnie, na Antokolu.

I oto rozpoczęły się rzeczy zdumiewające. Mamy na myśli nie postępowanie władz wojskowych, lecz zachowanie się prasy „sanacyjnej“. Pisała ona odrazu z wielką zuchwałością o „zbrodniarzach“ i „przestępcach“, by potem stopniowo przyciszać ton, wikłać się w sprzecznościach i w końcu umilknąć ze wstydem. Nie umiał ani ówczesny „Głos Prawdy“, ani wtórujące mu organy „waletów“ wytłumaczyć Polsce, jakie to były straszne zbrodnie i dlaczego śledztwo postępuje tak powoli, a rozprawa się odwleka.

Czterech ich było: gen. Malczewski, gen. Rozwadowski, gen. Zagórski, gen. Jaźwiński. Ten ostatni pierwszy opuścił więzienie podobno na skutek rozmowy, jaką miał w Wilnie z marsz. Piłsudskim. B. min. gen. Malczewski, oskarżany ponoć o użycie obraźliwych wyrazów w stosunku do zbuntowanych żołnierzy i oficerów (nie przyszło mu na myśl lżyć Sejm i Konstytucję, na którą każdy minister przysięga), też stosunkowo niezbyt długo mieszkał w więziennej celi. We wrześniu 1926 roku odzyskał wolność. Gen. Rozwadowski pozostawał w areszcie okrągły rok. Stale domagał się rozprawy i stale oczerniali go nikczemnicy z „Głosu Prawdy“ i „Kurjera Porannego“. Zapowiadali proces kilkakrotnie. Już, już, wołali, cierpliwości, lada dzień się rozpocznie!

Nie rozpoczął się ten proces nigdy. Oszczercy, którzy nie martwili się tem, czy roczny pobyt w zatęchłej celi więziennej nie podkopie zdrowia podeszłego w latach Generała, musieli umilknąć. A wielki Wódz, genjalny organizator rozstrzygającego boju nad Wisłą, zmarł w kilka miesięcy po odzyskaniu wolności. Uczcili „sanatorzy“ zdobyli się — po śmierci dopiero — na uznanie jego zasług.

Gen. Włodzimierz Zagórski też był obarczany ciężkiemi zarzutami. Też zapowiadano sąd i karę, prowadzono śledztwo, gromadzono materjały. Generał przed sądem nie stanął. Opuścił Antokol, ale — zaginął.

Był jeszcze jeden: gen. Żymierski, który podczas przewrotu majowego odegrał rolę conajmniej niejasną, a który przywieziony został do Wilna o wiele później, niż czterej obrońcy Prawa, bodaj że dopiero w roku 1927. Ale gdy tylko znalazł się na Antokolu, pismacy „sanacyjni“ zaczęli pisać o jego sprawie łącznie ze sprawami czterech obrońców Konstytucji. Zaczęli mieszać jego nazwisko z nazwiskami tamtych tak, jak dziś mieszają nazwisko obwinionego o oszustwa p. Baćmagi z nazwiskami Barlickiego, Witosa i Dębskiego. Ba, dziś ci oszczercy prasowi w lepszem są położeniu, bo odrazu mogli donieść swym czytelnikom, że wodzowie opozycji siedzą w twierdzy wraz z Baćmagą i obwinionymi o zdradę stanu Ukraińcami.

Czekajmyż dalszego ciągu i nie ustajmy w walce o sprawiedliwość. W roku 1926 stawialiśmy w granicach prawa żądania, by oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy i by przyspieszono śledztwo i rozprawę. I teraz prawo daje nam możność obrony oskarżonych. Niechże się odezwie cała Polska, niechże powie, czy wierzy w oskarżenia „sanacyjnej“ prasy!

Niechaj na Brześć patrzy cały Naród! Z należnem cywilnym władzom sądowym zaufaniem czekajmy, co będzie dalej, a w odpowiedzi na kłamstwa „sanacji“ postanówmy sobie: żaden z uwięzionych nie może wyjść z niesłusznie naruszoną czcią, jak gen. Malczewski, żaden nie powinien wyjść z nadszarpniętem zdrowiem, jak gen. Rozwadowski, a już nikogo nie może spotkać los — gen. Zagórskiego!

S. S.

Uchylenie konfiskaty.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział IV. karny. Dnia 12 września 1930 roku. Sygn. IV. Pr. 41/30.

Sąd Okręgowy Wydział IV. karny na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu wniosku Prokuratora

postanowił

uchylić zarządzony przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 11/9 1930 roku Pr. 44/30, a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie z 11/9 1930 r. konfiskatę Nadzwyczajnego wydania czasopisma „Głos Narodu z daty Kraków 10/9 1930 r. z powodu treści artykułu p. t. „masowe aresztowania polityczne“ — od słów „W mieszkaniu pos.“ do słów „Małopolsce Wschodniej“ i od słów „komu grożono“ do słów „do odpowiedzialności“ — i od słów „Polacy nie są“ do słów „nie może“.

Albowiem w całej powyższej treści artykułu nie można dopatrzeć się znamion jakiegokolwiek przestępstwa karnego.

Sędzia okręgowy:
Podpis nieczytelny.

PREZYDENT RZPLITEJ WRÓCIŁ ZE SPAŁY

Warszawa. 12 września. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzplitej powrócił w **piątek przed południem ze Spały do Warszawy.**

STRAJK TRYKOTARZY W ŁODZI.

Warszawa. 12 września. (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą, że w tamtejszym przemyśle trykotarskim zastrajkowało około tysiąc żydów-robotników na tle żądań podwyżki płac.

Kontrola w krakowskiej Kasie Chorych.

W krakowskiej Kasie Chorych przeprowadza od kilku dni rewizję gospodarki specjalna komisja rewizyjna z ramienia Najwyższej Izby Kontroli. Badania potrwają zapewne czas dłuższy.

W Brześciu oskarżenia nie doręczono

Prok. Michałowski o przedłużeniu aresztu prewencyjnego.

Warszawa 12. 9. (Telef. wł.). Prokurator Michałowski, który bawił wczoraj w Brześciu, powrócił w piątek do Warszawy. W południe p. Michałowski przyjął obrońców, których zapewnił, że **wszyscy oskarżeni znajdują się w Brześciu. Aktu oskarżenia dotychczas im nie wręczono, tylko ich przesłuchano.** P. Michałowski po swoim powrocie był przyjęty na dłuższej rozmowie przez ministra spraw wewn. Składkowskiego.

Według wiadomości z Brześcia, przesłuchiwanie szło po linji par. 100 i 101 kodeksu karnego. Artykuł 101 nie jest artykułem samodzielnym, lecz jedynie zastosowaniem artykułu 100. Istota przestępstwa przewidziana w artykule 100-ym wskazana jest jako zamach na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwa, albo na całość terytorjum państwowego. **Skazanym z artykułu 101 grozi zamknięcie w ciężkiem więzieniu do lat 10-ciu.**

Rezultatem przesłuchania b. posłów było ze strony sędziego śledczego zastosowanie jako środka prewencyjnego aresztu w odniesieniu do wszystkich. Środek ten ma moc w ciągu dwóch miesięcy, poczem może być przedłużony przez władzę sądową.

Mjr. Ryszanek komendantem twierdzy w Brześciu.

Warszawa. 12 września. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, **że na czas internowania b. posłów komendantem twierdzy w Brześciu został major Ryszanek, dotychczasowy zastępca komendanta m. Warszawy pułk. Wieniawy-Długoszewskiego.**

P. BECK BYŁ W BRZEŚCIU.

Warszawa 12. 9. (Telef. wł.). **Z Brześcia donoszą, że z końcem ubiegłego tygodnia bawił tam zastępca premjera Piłsudskiego pułkownik Beck.**

Najlepsi prawnicy obrońcami uwięzionych

Warszawa, 12. 9 (Telef. wł.) W piątek przed południem ukonstytuowało się Koło Obrońców aresztowanych posłów stronnictw polskich. **Prezesem tego Koła został dziekan warszawskiej Rady Adwokackiej mec. Nowodworski, sekretarzem mec. Berensohn. B. posła Dębskiego ze Stronnictwa Narodowego bronić będą adwokaci Nowodworski i Tłuchowski, b. posła Liebermana mec. Berensohn. Adwokaci Śmiarowski, Szumański i Graliński oraz prawdopodobnie Szurlej i Urbanowicz bronić będą innych członków centrolewu.**

Jeszcze jeden aresztowany

B. pos. Kwiatkowski z Pomorza.

Warszawa, 12. 9. (Telef. wł.) Z Torunia donoszą, że **w nocy z czwartku na piątek aresztowany został w Wejherowie b. poseł Stronnictwa Narodowego Kwiatkowski. „Głos Pomorski“ podaje, że miał on został aresztowanym za sprawy wekslowe. Wiadomem jest, że p. Kwiatkowski prowadził od dłuższego czasu akcję, zmierzającą do uniezależnienia kupiectwa pomorskiego od Gdańska. P. Kwiatkowski, jak i szereg innych kupców, w ostatnich czasach wpadł w trudności finansowe i protesty wekslowe. Aresztowanego wywieziono samochodem.**

(Gromadzenie wszystkich b. posłów — bez względu na rodzaj ich przestępstwa — w Brześciu nie będzie źle widziane przez prasę „sanacyjną“. Umożliwi jej bowiem argumentowanie w ten mniejwięcej sposób: Patrzcie! Ten ma jakieś przewinienia finansowe na sumieniu, więc i tamci z pewnością też mają brudne ręce. Uw. Red.).

NACZELNA RADA ADWOKACKA ZWOŁANA NA SOBOTĘ.

Warszawa, 12. 9. (Telef. wł.) Naczelna Rada Adwokacka została zwołana na sobotę. **Ma się ona zająć znaną uchwałą warszawskiej Rady Adwokackiej.**

Sprawa Czechowicza nie istnieje?

„Wątpliwości“ p. Supińskiego.

Warszawa 12. 9. (Telef. wł.). W związku z aresztowaniem b. posłów **zwrócił się do przewodniczącego Trybunału Stanu i prezesa Sądu Najwyższego p. Supińskiego jeden z członków Trybunału Stanu, zapytując się, czy i jak zamierza reagować wobec aresztowania p. Liebermana.**

Według informacyj, jakie otrzymujemy, p. **prezes Supiński miał odpowiedzieć, że gdyby chodziło o członków Trybunału Stanu, to możnaby się jeszcze nad kwestją interwencji zastanawiać.** Wobec tego jednak, że idzie tutaj o oskarżyciela, nie widzi powodu wkraczania. P. Supiński miał nadto powiedzieć, że zarówno on, jak i prawnicy, których rady zasięgał, mają wątpliwości, czy wobec rozwiązania Sejmu Trybunał Stanu w obecnym składzie istnieje, oraz **czy wobec niezałatwienia sprawy p. Czechowicza nie należy jej uważać za umorzoną.**

——:§:——

MIN. KWIATKOWSKI WRÓCIŁ Z CZECHOSŁOWACJI.

Warszawa (PAT). W dniu dzisiejszym powrócił z Czechosłowacji p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski. Pana ministra powitał na dworcu p. wicemin. przem. i handlu **Doleżal** z gronem wyższych urzędników ministerstwa. P. Minister objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Mniejszości chcą iść razem

Warszawa. 12 września. (Tel. wł.) We czwartek odbyło się zebranie przedstawicieli mniejszości narodowych, a mianowicie Niemców, Ukraińców, Białorusinów i żydów. Na zebraniu tem omawiano kwestję stworzenia wspólnego bloku wyborczego. Stwierdzono, że utworzenie bloku napotyka na bardzo poważne trudności, wobec tego jednak, że do obecnych wyborów pójdą wielkie bloki, **mniejszości chcą się jeszcze raz nad tą kwestją zastanowić.** Następne zebranie przedstawicieli mniejszości ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

ZAKAZ WIECÓW W STOLICY.

Warszawa 12. 9. (Telef. wł.). Komisarz rządu na m. Warszawę wydał **zakaz urządzania jakichkolwiek zebrań pod gołem niebem w niedzielę 14 b. m.** Zebrania odbywać się mogą jedynie w zamkniętych lokalach i to po poprzedniem zgłoszeniu zebrania.

——o——

PROF. SZYMANOWSKI REKTOREM KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO W WARSZAWIE.

Warszawa (PAT). Rada Główna Wyższej Szkoły Państwowego Konserwatorjum muzycznego w Warszawie dokonała w dniu dzisiejszym wyborów rektora i prorektora na rok 1930—1931. Jednomyślnie wybrano na rektora **prof. Karola Szymanowskiego**, prorektorem **obrano prof. Zbigniewa Drzewieckiego** [illegible] ster W. R. i O. P. wybór ten zat[illegible]

O czem piszą inni?

Cała Europa mówi o aresztowaniach.

Jużto przyznać trzeba „sanacji", że stara się, by o Polakach było w świecie głośno. Niedawno były dwa „soczyste" oświadczenia, które dużą przyjemność sprawiły niemieckim hakalystom udowadniającym, że Polska to terytorjum wschodniej, azjatyckiej kultury. Teraz znów o Polsce głośno. Pisma niemieckie podają wiadomość o aresztowaniach na naczelnem miejscu.

„Reichspost" stwierdza, że opozycja jest zbyt silną, by można się jej pozbyć przez aresztowanie przywódców. To też Piłsudski będzie musiał uczynić dalszy krok na drodze, którą obrał.

Tego się nie spodziewa **„Deutsche Tageszeitung"**. Ani odłożenie wyborów, ani pogwałcenie ordynacji wyborczej nie wydają się temu pismu prawdopodobnem wobec niezdecydowania marszałka

„i wobec kurczowego trzymania się, wbrew silnym słowom niektórych formuł konstytucji. Logika zawodzi przy ocenianiu polskich stosunków".

To, niestety, prawda.

„Neue Freie Presse" przewiduje, że Polska przeżyje ciężki bój wewnętrzny, który wzburzy wszystkie umysły.

Tego się spodziewają. Niektóre pisma niemieckie wypowiedzą zapewne całkiem szczerze swe nadzieje, a przeciętny Michel będzie ręce zacierał z zadowolenia i niecierpliwie oczekiwał chwili, w której „sanacja" do tego stopnia powiększy w Polsce chaos, że będą mogli odezwać się p. Curtius lub gen. Heye.

Przewidujący i rozsądni Niemcy nie przypuszczają oczywiście, by aresztowania zaszkodziły stronnictwom opozycyjnym w ich kampanji wyborczej. Przeciwnie, sądzą, że sympatje dla opozycji wzrosną. „Vossische Zeitung" pisze:

„Próba postawienia w opinji publicznej przywódców większości polskiego narodu na jednym stopniu z notorycznymi wywrotowcami, a nawet ze zwyczajnymi przestępcami, jest zgóry **skazana na niepowodzenie".**

Nie mamy jeszcze przed sobą pism francuskich, ani angielskich, ale sądząc z głosów bliższej i szybciej oceniającej wypadki prasy niemieckiej — przypuszczać należy, że znowu będziemy sławni w całym świecie.

Wielkie pole do pracy otwiera się przed redakcją „Czasu". Oczekujemy artykułów o tem, jak to aresztowania podnoszą kurs złotego, jak zachęcają obcych turystów do podróżowania po Polsce, jak wreszcie wstrzymanie diet marszałkowi Daszyńskiemu i Komisji Długów zachęca zagranicznych bankierów, by umożliwiali Polsce robienie długów.

Rozumna polityka Chrz. Dem.

Omawiając uchwałę Zarządu Ch. D. o pójściu do wyborów pod własnym sztandarem, zaznacza **„Nowy Kurjer"**, że władzom stronnictwa czyn ten

„przynosi chlubę i w oczach całego społeczeństwa katolickiego wystawia im jak najlepsze świadectwo. Tem ważniejszy jest ten krok dlatego, że **Centrolew poręczył Ch. D. znaczną liczbę pewnych mandatów, większą, niż obecnie. Znaczy to, że Ch. D. droższe są wzniosłe zasady programu, niż mandaty poselskie.** Każdy światły a nieuprzedzony obywatel musi przyznać, że jest to czyn godny ludzi prawdziwie ideowych".

Pochwala tę decyzję również bezpartyjna „Polska" stwierdzając. że tylko na terenie parlamentu zrozumiałem jest sprzymierzanie się stronnictw o sprzecznych programach. Równocześnie „Polska" doradza porozumienie się dwóch partyj: Stronnictwa Narodowego i Chrz. Dem., bo głosy, które

„padną na Ch. D., w okręgach opanowanych przez socjalstów, nie powinny być zmarnowane i ułatwić triumfu przeciwnikom ładu społecznego i zasad moralności chrześcijańskiej. Z drugiej strony istnieją w kraju okręgi. gdzie wpływy Stronnictwa Narodowego również są zasłabe na akcję samodzielną i dopiero w połączeniu z Ch. Dem. liczyć mogą na powodzenie".

Przynajmniej w paru okręgach sojusz tych stronnictw wydaje się nam dość prawdopodobnym.

Nowa serja konfiskat.

W związku z aresztowaniami nastąpił nowa „powódź" konfiskat. „Gazetę Warszawską" skonfiskowano dwukrotnie, „Robotnika" również. Białemi plamami świecą „Polska" i „Rzeczpospolita". Skonfiskowano także „Wieczór Warszawski", i na prowincji „Polonję", „Lwowski Kurj. Poranny", „Słowo" (kieleckie), „Dziennik Wileński", a nawet — za jakieś nieścisłe szczegóły — sanacyjny „Kurjer Wileński".

S.

Min. Zaunius o sprawach polsko-litewskich.

NIE NAWIĄŻĄ STOSUNKÓW KOMUNIKACYJNYCH Z POLSKĄ.

Oprócz kilku spraw polsko-niemieckich, o których niepomyślnem dla nas załatwieniu pisaliśmy wczoraj, jest jeszcze w Genewie parę spraw polsko-litewskich. Tym razem zapewne nie będą one odkładane, bo zarówno min. Zaleski jak min. **Zaunius** są już w Genewie. Ten drugi udzielił przed wyjazdem z Kowna wywiadu współpracownikowi półoficjalnego **„Lietuwos Aidas".** Wywiad ten potwierdza najgorsze przewidywania co do uporu Litwy. Nim depesze przyniosą wiadomość, co ostatecznie Rada Ligi w tej sprawie postanowiła, przypatrzmy się wywodom sternika polityki zagranicznej Litwy.

P. Zaunius przedstawił najpierw historję prac komisji tranzytowej i komunikacyjnej Ligi Narodów, której polecono zbadać stosunki polsko-litewskie. Odpowiednią uchwałę powzięła Rada Ligi **w grudniu 1928 r.** Komisja miała więc prawie dwa lata czasu na swe prace. Cóż przez ten długi okres robiła? Ano, przedewszystkiem nie spieszyła się. Upłynęło trochę czasu, nim się komisja zebrała, a potem znowu dużo wody upłynęło w Niemnie, nim komisja wyłoniła dwie podkomisje. Zbierano materjały statystyczne, jeżdżono do Kowna, oglądano Niemen i linje kolejowe, ale wynik tych wszystkich zabiegów jest znikomy. **Podkomisja prawnicza**, mająca zbadać prawną stronę zagadnienia, do żadnych wyraźnych wniosków nie doszła: **Podkomisja komunikacyjna** zrobiła wielkie „odkrycie", że w zakresie kolejnictwa godną uwagi jest linja Kowno—Wilno, a z dróg wodnych Niemen.

Po zebraniu tych głębokich spostrzeżeń komisja chciała **w marcu** bież. roku opracować sprawozdanie, ale Litwa odmówiła przysłania delegata na plenarne posiedzenie komisji, wobec czego sprawę **odłożono** do września.

Nie wdając się w krytykę sprawozdania, które jeszcze nie istnieje, p. Zaunius oświadczył w wywiadzie, że komisja **niepotrzebnie** się męczyła. Przez granicę (którą p. Zaunius stale nazywa „linją administracyjną") ruch tranzytowy byłby niewielki. Drogi handlu bowiem zmieniły się po wojnie. P. Zaunius ma na myśli Rosję, która korzysta z portów państw bałtyckich. względnie bezpośrednio przez terytorjum Polski sprowadza towar z Niemiec. A co do samej Polski, to według p. Zauniusa. stara się ona skierować ruch handlowy **na Gdynię.** Przez „linję administracyjną" (t. zn. granicę polsko-litewską) szłyby zatem niewielkie ilości towarów, głównie drzewo.

Jednem słowem p. Zaunius oswoił się już najzupełniej z tem, że z Wilna do bliskiego Kowna trzeba jechać przez Rygę lub Prusy Wschodnie i że towary polskie — bo ruch handlowy, choć b. słaby, istnieje — muszę iść przez terytorjum niemieckie lub łotewskie, co oczywiście podraża transport.

Min. Zaunius nie widzi **ekonomicznej konieczności** nawiązania stosunków. Ale gdyby nawet te względy ekonomiczne uznawał, to jeszcze sprzeciwiałby się z powodów politycznych. Nawiązanie bowiem bezpośrednich stosunków komunikacyjnych byłoby dowodem, że „wojna" nie istnieje a Wileńszczyzna prawnie należy do Polski. Więc p. Zaunius, pojętny uczeń Woldemarasa, oświadcza:

„Litwa ma prawo nie zgodzić się na komunikację przez „linję administracyjną" nawet w wypadku, gdyby komunikacji takiej wymagała największa konieczność ekonomiczna".

Oczywiście p. Zaunius wie, że Rada Ligi może być innego zdania, ale Litwa nie zawaha się głosować choćby sama jedna przeciw całej Radzie. Jest to niegrzecznie, ale grzeczność obowiązuje tylko w kwestjach drugorzędnych.

Kiedy chodzi o tak zasadnicze kwestje, jak kwestja omawiana grzeczność nie obowiązuje. Wypadnie wtedy rąbnąć nagą prawdę:

„Nie przyjęliśmy, nie przyjmiemy i nie znajdziecie na Litwie ręki, któraby się pod takiem żądaniem podpisała" — oświadczył stanowczo minister Zaunius.

Dalej poruszył p. Zaunius drugą sprawę, mianowicie **bójkę w Dmitrówce** i drobne nieporozumienia na linji granicznej. P. Zaunius winę zajść przypisuje Polakom. Oni przesuwają wiechy graniczne, oni strzelają, oni dręczą ludność pogranicza. My mamy na te sprawy pogląd odmienny. Wobec tego jednak, że Litwa uprzedziła Polskę i sama wystąpiła z oskarżeniem, dobrze będzie, jeśli się uda przynajmniej odeprzeć atak litewski.

Tak więc obrady genewskie najprawdopodobniej znowu nic nie zmienią w naszych stosunkach z małym a upartym sąsiadem.

Wad.

Mobilizacja przedwyborcza.

O WSPÓLNY BLOK POLSKI NA POMORZU.

Prasa poznańska i pomorska („Dziennik Bydgoski", „Nowy Kurjer") lansuje intensywnie projekt zblokowania wszystkich stronnictw polskich na Pomorzu i stworzenia wielkiego bloku wyborczego. Koncepcja ta ma na celu uniemożliwienie Niemcom zdobycie mandatu w tej dzielnicy, przeciw której głównie kierują się ostatnie ataki Niemiec. Myśl koncentracji narodowej, jako odpowiedź na ataki niemieckie wysunęła tamtejsza Ch. D. w uchwale swej rady wojewódzkiej przed kilku tygodniami. Prasa obozu narodowego nie występuje zasadniczo przeciw takiemu blokowi, wyklucza jednak udział w nim sanacji.

POCZĄTEK KAMPANJI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Na Wileńszczyźnie kampanja przedwyborcza jest w zaczątkach. W powiecie brasławskim pojawiły się już odezwy sanacyjne za pośrednictwem gmin i sołtysów, przedstawiające w odpowiednio ponurych barwach działalność stronnictw sejmowych i wogóle „partji". Tytuł tych odezw brzmi: „Do ludności" zaś podpisany jest pod niemi sam p. Józef Piłsudski. Jest to właściwie nieco zmienione wydanie treści ostatnich wywiadów p. J. Piłsudskiego. Na Wileńszczyźnie operują też „frondujący" sanatorzy ze „Zjednoczenia Wsi i Miast", którzy otrzymawszy jakieś subsydja poczęli wydawać własne pismo. „Centrolew" opiera się w powiatach Wileńszczyzny głównie na stronnictwie chłopskiem, wpływy PPS. ogromnie zmalały, „Wyzwolenie" zaś tak, jakby nie istnieje. Chrz. Dem. posiada znaczne wpływy w Wilnie a zwłaszcza w okręgu lidzkim.

BLOK OGÓLNOSJONISTYCZNY.

Stanowisko żydów w wyborach określa, bardzo narazie ostrożnie, uchwała rady partyjnej organizacji syjonistycznej, powzięta onegdaj. Postanowiono dążyć do stworzenia bloku wyborczego ogólno-sjonistycznego, obejmującego wszystkie frakcje i organizacje dzielnicowe w całym kraju. Kierownictwu, mającego tą drogą powstać bloku sjonistycznego, powierzono kwestję rozszerzenia bloku na inne ugrupowania żydowskie, oraz ewentualnego porozumienia się „technicznego" z mniejszościami narodowemi. Jak widać żydzi. wbrew początkowym zapowiedziom nie wyrzekają się bynajmniej myśli współdziałania z innemi mniejszościami z czego bezsprzecznie odnoszą wielkie korzyści. Z innych ugrupowań żydowskich — „Bund" chcąc zbliżyć się do PPS. powziął uchwałę natychmiastowego przystąpienia do II. międzynarodówki, oczekiwana jednak ze strony PPS. oferta co do współdziałania przy wyborach dotychczas nie nadeszła. Widocznie PPS. mając obecnie sojusznika w „Centrolewie" nie chce psuć sobie listy wyborczej bundowcami. Prawdopodobnie zawrze „Bund" sojusz z lewicą Poale Sjonu. Nastroje i tendencje innych stronnictw żydowskich cechuje narazie „badanie sytuacji".

PRAWNA OCHRONA CZYSTOŚCI WYBORÓW.

W związku z pracami przygotowawczemi do wyborów sejmowych, przypomnieć należy niektóre postanowienia uchwalonej przez ostatni Sejm ustawy o ochronie wyborów przed nadużyciem władzy urzędników. Artykuł 2-gi tej ustawy brzmi:

Art. 2. Urzędnik. który w związku ze swojem urzędowaniem wpływa bezprawnie na wynik głosowania, a w szczególności:

a) sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych;

b) używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących;

c) uszkadza, ukrywa. przerabia lub podrabia protokóły lub inne dokumenty głosowania:

d) dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów;

e) dopuszcza się nadużycia przy zgłaszaniu lub ustalaniu listy kandydatur, albo też unieważnia bezprawnie deklaracje wyborców. dotyczące zgłoszeń kandydatur

— **ulega karze więzienia do lat pięciu.**

Główny komitet wyborczy Ch. D. w Krakowie.

Przypominamy, że biuro Komitetu wyborczego Chrześć. Demokracji na Zachodnią Małopolskę w Krakowie mieści się przy ul. Andrzeja Potockiego 11. Godziny urzędowania od godz. 9—1 i od 4—7. Tam mieści się również komitet wyborczy okręgu 12. Członków i Przyjaciół Ch. D. prosimy, by zwracali się we wszelkich sprawach wyborczych do biur Komitetu, apelujemy również., by pamiętali o funduszu wyborczym stronnictwa i spieszyli z chętnymi na ten cel składkami!

Nareszcie potępiają podpalania?

Głos „Diła" o U. O. W.

Zamachy terrorystów z pod znaku U. O. W. wywołały ze strony polskiej słuszne żądanie, by umiarkowana część Ukraińców potępiła te zbrodnicze czyny. Odpowiedzią na te wezwania było milczenie. Potępiła wprawdzie zamachy t. zw. Ruska Partja Agrarna oraz pokrewne jej grupy Rusinów, natomiast z t. zw. narodowego obozu ukraińskiego żadne wyraźne protesty nie wyszły. Dopiero teraz „Dz. Ludowy" zwraca uwagę na artykuł „Diła", który wprawdzie nie jest potępieniem zbrodni, ale bądźcobądź rozumnem — ze stanowiska ukraińskiego — ostrzeżeniem.

„Diło" twierdzi najpierw, że niesłusznie zalicza się wszystkie podpalania na rachunek ukraiński. Tu powołuje się „Diło" na p. woj. Nakoniecznikoffa, który powiedział. że 50 proc. podpaleń to świadoma robota Ukraińców. Gdzie, pyta „Diło", drugie 50 procent?

O U. O. W., złożonej — jak wiadomo — przeważnie z młodzieży pisze „Diło":

„Pięknie to świadczy o społeczeństwie ukr., a szczególnie młodzieży ukr., że jest nadzwyczajnie wrażliwa na wszystko. co dotyczy czynów, jakie zalicza się do kategorji aktów wyzwoleńczej walki. Ale w tej działalności potrzebny pewien krytycyzm. Bo gdy go wogóle nie będzie — możemy stać się ofiarą tragicznych omyłek. A wskazują na to ostatnie masowe podpalania. Komu one przynoszą szkodę? Asekuracyjnym towarzystwom. Komu przynoszą korzyści? Wszystkim tym, komu zależy na pogłębieniu chaosu pojęć pomiędzy naszymi ludźmi. co to walka rewolucyjna., a co lekkomyślna nierozwaga; wszystkim tym, którzy chętnie widzieliby najszersze masy narodu ukr. zanarchizowane, niezdolne do żadnej pozytywnej, organiczno-twórczej pracy; wreszcie tym, którzy z matematyczną dokładnością mogą przewidzieć bliższe i dalsze następstwa takiej pseudo rewolucyjnej roboty: represje władzy, moralna depresja między ludnością, uniemożliwienie wszelkiej organizacyjnej pracy we wszystkich dziedzinach życia i zasilenie dwu skrajnych tendencyj — bolszewickiej i ugodowej. Wyzwoleńczy ruch ukraiński na takich wypadkach. jak masowe podpalania, wychodzi najgorzej".

Wolelibyśmy, żeby „Diło" zasadniczo. ze stanowiska etycznego potępiło to niszczenie mienia niewinnych ludzi. Skoro się jednak na to zdobyć nie może. niechże swym rodakom tłumaczy, że i „wyzwoleńczy ruch ukraiński" źle na tych podpalaniach wychodzi.

Antypolska książka prof. Martela.

Przed kilku dniami ukazała się w niemieckiem tłumaczeniu książka Francuza. p. René Martela o wschodnich granicach Niemiec. Niemiecki przekład nosi bardziej „zrozumiały" tytuł: „Krwawiące granice Niemiec".

Autor, profesor Sorbony, nie zadał sobie jednak trudu, by stworzyć dzieło naprawdę poważne, lecz oparłszy się prawie wyłącznie na materjałach niemieckich napisał tendencyjną broszurę antypolską. Ma żal do twórców Traktatu Wersalskiego, że nie zarządzili plebiscytu na Pomorzu, ale oczywiście nie odpowiedziałby na pytanie, dlaczego to ówczesna Polska miałaby mieć na wszystkich granicach plebiscyty, a inne państwa, choćby np. Francja — żadnego? Ubolewa nad podziałem Śląska i oddaniem jego wschodniej części niższej kulturalnie Polsce, ale — jak się zdaje — ani Gdyni, ani licznych już śladów kultury i pracy polskiej na Śląsku nie widział nigdy. Pisze też o trudnościach komunikacyjnych na Pomorzu. choć byłby pewnie w kłopocie. gdyby go zapytano. ile razy tamtędy przejeżdżał.

Jedno zasługuje na uwagę: p. Martel uważa stan obecny za niemożliwy, bo Polacy widząc szczupłość „korytarza" dążą do zagarnięcia Prus Wschodnich. Wszelkie polskie głosy w tym duchu są przez Niemców skrzętnie notowane. Nie dostarczajmyż więc Niemcom materjału propagandowego. nie przesadzajmy w rezolucjach przeciw mowom Treviranusa!

Niemiecki wydawca książki Martela miał śmiałość zwrócić się do polskich księgarzy z propozycją przyjęcia tej jaskrawo antypolskiej książki na sprzedaż.

—o—

Na ziemiach Rzeltej.

Trolleybusy na polskiem wybrzeżu.

W Gdyni przystąpią wkrótce do prac nad budową linij „tramwajów bez szyn“ czyli znanych z „Pewuki“ poznańskiej trolleybusów między **Gdynią miastem, a Chylonją z jednej, a Orłowem z drugiej strony.** Fundusze na te roboty będą czerpane z pożyczki szwajcarskiej.

„Pociąg błękitny“ Warszawa—Paryż.

W skład luksusowego „niebieskiego pociągu“ Nord-Express (własność „Wagons Lits-Cook“) z dn. 16 bm. zostaną włączone na przestrzeni Warszawa—Paryż wagony największego luksusu.

Każdy taki wagon jest przeznaczony **tylko dla 10 podróżnych** i każdy podróżny posiada bardzo obszarny przedział, urządzony z przepychem. Dla orjentacji podajemy, że normalnie wagon kolejowy tej wielkości jest przeznaczony na 48 osób.

Miasto z dwoma magistratami.

W maju b. r. odbyły się wybory do Rady miejskiej w **Szadku** w wojew. łódzkiem. Przed 6-ma tygodniami odbyło się pierwsze posiedzenie **nowo obranej Rady miejskiej**, w wyniku którego **nowy burmistrz zgłosił się do magistratu, celem przejęcia od ustępujących władz miejskich urzędowania.** Ponieważ **stary burmistrz oświadczył, że przyjęcie to odbyć się narazie nie może** ze względu na uporządkowanie spraw, nowy burmistrz zgłosił się po pewnym czasie po raz drugi. Tym razem jednak, jak donosi jedna z agencyj reporterskich, **magistrat wręcz odmówił złożenia swych agend.**

Wyłoniła się sytucja paradoksalna. W Szadku **istnieją obecnie dwa magistraty, jeden, który skończył kadencję i ustąpić nie chce, a drugi, który rozpoczyna kadencję i urzędowania zacząć nie może.**

W wyniku tej groteskowej sytuacji została wniesiona skarga do urzędu wojewódzkiego w Łodzi, który w tej sprawie ma interwenjować.

Strzeżcie się fałszywych kwestarzy!

Ze wszystkich stron kraju napływają wiadomości, że prowadzona jest akcja zbiórki pieniędzy wśród społeczeństwa na rzecz ociemniałych inwalidów. Akcja ta prowadzona jest w większości wypadków przez osoby nieupoważnione, legitymujące się fałszywemi dokumentami lub też przez osoby, które nie reprezentują żadnej organizacji, lecz stanowią spółki handlowe, stworzone przez kilka osób i posługujące się tytułem ociemniałych inwalidów.

Wobec tego zarząd Związku stow. ociemniałych żołnierzy Rzplitej złożył memorjał ministerstwu spraw wewnętrznych, które poleciło wojewodom wydanie zarządzeń do instytucyj administracyjnych co do troskliwego badania podstaw prawnych zbiórek pieniędzy na rzecz inwalidów i dokumentów osób, ubiegających się o zezwolenie na takie zbiórki.

Sensacyjna kradzież depozytu sądowego w Poznaniu.

Do władz śledczych w **Poznaniu** wpłynęło sensacyjne doniesienie, dotyczące kradzieży papierów wartościowych, złożonych w depozycie sądowym w październiku ub. r. przy tamtejszym sądzie grodzkim. Były to papiery wartościowe Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu **wartości około 150 tysięcy zł.**

Niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy **dokonali tej kradzieży w sposób bardzo wyrafinowany.** Przy pomocy sfałszowanego dokumentu sądu okręgowego w Katowicach zwrócili się w Poznaniu do adwokata dr. Kazimierza Nowosielskiego, zlecając mu podjęcie tych papierów z sądu. Onegdaj na podstawie sfałszowanego upoważnienia sądowego z Katowic oszuści podjęli z kancelarji adwokackiej wspomniane papiery i ulotnili się bez śladu. Oszustwo wydało się wkrótce, a jednak było już zbyt późno, by przytrzymać złoczyńców. Władze policyjne rozesłały do banków ostrzeżenie z dokładnym wykazem numerów skradzionych papierów.

UNIWERSYTET STOLICY W OBLĘŻENIU.

W uniwersytecie **warszawskim** zaobserwowano bardzo **wielki napływ nowych słuchaczów.** Chociaż zapisy jeszcze nie zostały zamknięte, na jeden wydział lekarski, który rozporządzał tylko 120 miejscami wolnemi, wpłynęło już przeszło 400 podań. Wielki napływ nowych studentów tłumaczy się stosunkowo dużą liczbą świadectw dojrzałości, wydanych przez szkoły średnie w ub. roku szkolnym.

SCHRONISKO W DOLINIE CHOCHOŁOWSKIEJ.

W niedzielę 14 b. m. odbędzie się w dolinie Chochołowskiej poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo budujące się schronisko turystyczne, obliczone na 120 łóżek. Schronisko to wznosi Polski Związek Narciarski i warszawskie Towarzystwo Narciarzy.

Jak to było na San Domingo?

RELACJA NAOCZNEGO ŚWIADKA.

I. T. Madsen, kapitan parowca przemytniczego „City of St. Louis“, który jadąc z Portoriko do Florydy zatrzymał się w San Domingo był pierwszym naocznym świadkiem okropnej katastrofy, jaka szalała nad Haiti. On był pierwszym, który mógł podać dokładne relacje o przebiegu nieszczęścia. Statek jego uszedł wprost cudownym sposobem zaglady, jakiej uległy dziesiątki okrętów. Tłum reporterów i sprawozdawców pism amerykańskich obległ kapitana i jego towarzyszy, chcąc dowiedzieć się dokładnych szczegółów katastrofy.

„City of St. Louis“ zawinął do portu w San Domingo, gdyż jeden z majtków zachorował na febrę. Przy wjeździe do przystani

morze było spokojne, a powietrze nieruchome i parne.

Chory marynarz, który widocznie bardzo cierpiał z powodu wielkiego upału, krzyczał, że niebo jest żółte jak siarka. Niebo tymczasem było pogodne, ale prawdopodobnie chory musiał przeczuwać bliskość burzy, gdyż w pewnym momencie na widnokręgu nad górami wyspy pojawił się brunatny obłoczek.

Marynarze byli zajęci umocowywaniem statku do kamiennego mola, gdy w tem sternik dojrzał złowrogi

obłoczek na horyzoncie, który z przerażającą szybkością rósł w oczach.

— **Przeciąć liny!** — krzyknął i równocześnie puścił statek pełną parą ku wyjściu z przystani.

— Nie chcę, żeby nasz statek pogruchotał się o te kamienie. — Tu wskazał na molo.

Ale ledwo wyrzekł te słowa,

zrobiło się nagle ciemno, jak w nocy,

powstał okropny szum i świst, coś strasznie pękło we wnętrzu statku, jakby się miał rozprysnąć w kawałki i nagle przerażeni marynarze zobaczyli dziób statku wysoko ponad sobą. Fale wysokie jak domy porwały ich, pogruchotane szczątki masztów i lin spadły na nich, a z czarnej dziury, gdzie przed chwilą stał komin, wydobywały się kłęby gryzącego dymu. Sternik leżał wśród rumowiska, przygnieciony odłamkami belek z załamaną podstawą czaszki.

Statek znajdował się na pół mili od portu na pełnem morzu. Z przystani nie mógł się on inaczej wydostać, tylko w ten sposób, że

środek trąby powietrznej wessał go w powietrze i odrzucił go daleko na morze.

„Skok“ był tak potężny, że wysokie na 9 metrów molo wraz ze znajdującemi na niem domami nie było żadną przeszkodą dla statku. To ocaliło ich.

Marynarze ochłonąwszy z przestrachu i znalazłszy się w bezpiecznym porcie El Can niedaleko Trynidad, zaczęli szeroko rozpowiadać i koloryzować przeżyte tarapaty.

Widać dokładnie drogę, jaką przeszedł tornado. **Jest to szeroki na wiele kilometrów szlak, gdzie nie pozostał dosłownie kamień na kamieniu.** Plantacje owoców zostały zniszczone w najbogatszej okolicy. Na wybrzeżu szalał wskutek tornado huragan, któremu uległo wiele statków wraz z załogami. City of St. Louis jest jedynym statkiem, który uszedł zagłady.

HOTEL TURYSTYCZNY W GDYNI.

Komisja międzyministerjalna w urzędzie morskim **w Gdyni,** omawiając sprawy turystyki na morzu, przychyliła się do wniosku dyrektora żeglugi morskiej p. Rómmla w sprawie budowy hotelu turystycznego w Gdyni.

SKAZANIE SZPIEGÓW.

Przed sądem karnym **w Katowicach** zapadł wyrok na dwóch osobników, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Niejakiego Jakóba Gruenbauma z Miechowa skazano na 20 miesięcy, a J. Wandzioka z Siemianowic na 14 miesięcy więzienia.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GRZYBAMI.

W Smorgoniach zdarzył się nowy wypadek zatrucia całej rodziny, złożonej z pięciu osób, grzybami zakupionemi na targu. Jedna osoba zmarła wśród strasznych męczarni; resztę odratowano.

WILKI W POWIECIE WILEJSKIM.

Jak donoszą z **Wilna,** w kilku miejscowościach powiatu wilejskiego pojawiły się stada wilków, które wyrządziły już kilka znacznych szkód w inwentarzu żywym tamtejszych włościan.

Z całego świata.

Międzynarodowy kongres zoologów w Padwie.

W wielkiej auli starożytnego uniwersytetu w Padwie otwarty został w dn. 4 bm. międzynarodowy kongres zoologów, w którym bierze udział przeszło 500 uczonych ze wszystkich krajów, nie wyłączając oczywiście Polski. Zagaił obrady rektor uniwersytetu w Padwie, prof. Giannino Ferrari, który w mowie swojej wstępnej streścił zadania tego XI z rzędu kongresu, mającego na celu rozpatrzenie postępów, poczynionych dotychczas na drodze badania problemów życia i śmierci, które stanowią i stanowiły po wsze czasy podstawę zainteresowań umysłu ludzkiego.

Ewakuacja misjonarzy w Chinach.

(KAP.) Do Kantonu napływają misjonarze z okolic, zagrożonych przez czerwone wojska chińskie. Ostatnio przybyło do Kantonu dwunastu katolickich misjonarzy amerykańskich, a wraz z nimi wikarjusz apostolski msgr. Caul Drumont, oraz osiem zakonnic. Uciekający przed pewną śmiercią misjonarz i zakonnice musieli pieszo przebyć 240 km. górskiemi drogami i po 11-tu dniach dotarli do kolei żelaznej w Chin-Czeu. Przybyli informują, że ich ewakuację zarządził gubernator prowincji Kiang-Si oraz, że wszyscy cudzoziemcy musieli uchodzić wraz z cofającemi się wojskami rządowemi, ponieważ nie można im było zapewnić bezpieczeństwa.

Wicekanclerz Austrji uległ katastrofie samochodowej.

W okolicy St. Pölten uległ ostatnio katastrofie samochód, w którym znajdował się wicekanclerz Austrji Vaugin prezydent Austrji Dolnej Buresch i członek zgromadzenia Kunschak. Kunschak, który doznał jak się zdaje pewnych cięższych obrażeń wewnętrznych, został przewieziony do szpitala w St. Pölten. Wicekanclerz i prezydent krajowy przesiedli się do innego samochodu.

450 osób rozstrzelano w sierpniu w Sowietach.

Biuro polityczne WKP wysłuchało sprawozdania GPU z akcji sowieckich placówek w sierpniu. W sprawozdaniu tem zaznaczono, że GPU rozstrzelało w sierpniu 450 osób.

Trzej chłopcy spalili żywcem starca.

Jak donoszą dzienniki polskie wychodzące w Stanach Zjednoczonych, w Rochester aresztowano ostatnio trzech chłopców, w wieku poniżej 12 lat, którzy przyczynili się do śmierci pewnego starca. Śledztwo policyjne ustaliło, że chłopcy nakryli gałęźmi śpiącego Jamesa Wright, 70-letniego robotnika i zapalili gałęzie „dla zabawy“. Wright umarł wskutek poparzeń.

Rekord prasy francuskiej.

Rekordowy lot Costes'a i Bellonte'a dostarczył jeszcze innych, bardzo ciekawych rekordów, mianowicie rekordów reportażu. W chwili, gdy zdobywcy Atlantyku lądowali na lotnisku w Nowym Jorku, ustawione w Paryżu na dachu francuskiego Automobil-Klubu gigantofony rozgłosiły przeniesione drogą radjową owacje tłumów amerykańskiej publiczności, a w ciągu 27 sekund od chwili wylądowania aparatu, Paryżanie mieli dokładną relację o tym fakcie. Po upływie zaś 20 minut na ulicach pojawiły się specjalne dodatki dzienników, podające dokładne informacje o entuzjastycznem powitaniu lotników francuskich w Nowym Jorku.

Największy w świecie samolot.

Korespondent „Les Ailes“ podaje, że jedna z największych wytwórni samolotów „Consolidated Aircraft Corporation of America“ buduje w swych warsztatach olbrzymi, największy z dotychczas wybudowanych, wodnopłatowiec 100 osobowy. Dla pomieszczenia tak wielkiej liczby podróżnych, hydroplan ten będzie miał 62 kabiny. Na placie górnym hydroplanu zmontowanych będzie 16 silników o mocy łącznej około 5.000 koni.

BURZE W ANGLJI.

Z całej Anglji donoszą o niebywałych burzach, połączonych z huraganami. W Londynie padał ostatnio tak silny deszcz, że ruch uliczny uległ częściowej przerwie.

W EGIPCIE ARESZTOWANO SOWIECKIEGO EMISARJUSZA.

Policja w Kairo aresztowała w tych dniach pewnego obywatela niemieckiego, który zeznał, że jest emisarjuszem przysłanym z Moskwy dla zorganizowania propagandy komunistycznej w Egipcie. Prócz tego aresztowano kilku innych cudzoziemców, jako znajdujących się w ścisłym kontakcie z aresztowanym obywatelem niemieckim.

PO SKARBY ZATOPIONEJ „LUSITANJI“.

Wskutek niedyskrecji pracowników pewnej firmy niemieckiej stało się wiadomem, że firma ta czyni przygotowania celem dotarcia do leżącej na dnie oceanu koło wybrzeży irlandzkich „Lusitanji“, zatopionej w 1915 r. przez niemieckie łodzie podwodne. Firma niemiecka z Kilonji urządza obecnie próby z nowemi dzwonami nurkowemi. Próby te odbywają się na jeziorach bawarskich.

NOWE WSTRZĄSY PODZIEMNE W AVELLINO.

W Avellino i okolicy, nawiedzonej niedawno straszną katastrofą trzęsienia ziemi, odczuto ostatnio ponownie wstrząsy ziemi. Ogarnięta paniką ludność opuściła mieszkania i przez kilka godzin przebywała pod gołem niebem. Ofiar w ludziach na szczęście nie zanotowano. Strat materjalnych również niema, gdyż runęły jedynie stare, nadwyrężone przez poprzednie trzęsienie, mury domów. Jedynie w Candela musiano opróżnić kilka domów, które się poważnie zarysowały.

OFIARA NIEDORZECZNEGO REKORDU.

W czasie ostatnich upałów w Stanach Zjednoczonych powstała manja wysiadywania na drzewach. Pomiędzy wielu innymi na drzewo wydrapał się w Minneapolis 16-letni Stefan Strzelecki. Młodociany głuptas przesiedział już na drzewie około 400 godzin, aż pewnego razu złamała się gałąź, na której siedział. „Rekordzista“ doznał pęknięcia czaszki.

140 KANDYDATÓW NA STANOWISKO KAPELMISTRZA.

Jak donoszą dzienniki berlińskie, na świeżo utworzone stanowisko drugiego kapelmistrza koncertów popularnych filharmonji hamburskiej zgłosiło się 140 kandydatów, z których każdy jest wytrawnym kapelmistrzem. Wymowny to dowód, jaki nadmiar muzyków panuje w Niemczech. Bezwątpienia objaw ten jest również skutkiem rozpowszechnienia się filmów dźwiękowych i koncertów radjowych.

KOBIECY „BRAK CZASU“. — Cóż to znaczy, że pani Wanda już pół godziny rozmawia z twoją żoną na schodach? — Prosiliśmy ją, żeby weszła do pokoju, ale powiedziała, że nie ma ani minuty czasu.

BOHATER. — Raczcie spojrzeć na mnie, łaskawe panie! Tę rękę straciłem pod Radzyminem: nogę pod Kielcami, a lewe oko niedaleko Rarańczy. — Podczas wojny? — Nie! w samochodzie.

Literatura, kino, teatr

Przemiany w literaturze rumuńskiej.

Znamiennym dowodem **centralizacji życia umysłowego Rumunji** jest przeniesienie się najwybitniejszego i najstarszego pisma literackiego **„Viata Romanesca“** („Życie rumuńskie“) — z Jass, miasta uniwersyteckiego o wielkich tradycjach literackich — do Bukaresztu.

Jednocześnie zaszły w tem piśmie **poważniejsze zmiany ideologiczne**. Pod wpływem wybitnego krytyka Michala Ralea kultywowano przez dłuższy czas na łamach „Życia rumuńskiego“ rodzaj **naturalistycznego regjonalizmu**. Obecnie propaguje pismo **czysty racjonalizm**, walcząc z mistycyzmem grupy „Gandirea“.

Wergiljusz a Mussolini.

2000-na rocznica urodzin Wergiljusza zaznaczyła się oryginalnym konkursem. Amerykański przemysłowiec Vergil Neal (prawdopodobnie Włoch z pochodzenia) wyznaczył **50 tysięcy lirów** nagrody za opracowanie prozą lub wierszem tematu: „Heroiczny poemat Wergiljusza i jego sentyment łaciński oraz śródziemnomorski a sentyment i ideały nowych Włoch Benita Mussoliniego“. Rozwiązanie tego niełatwego zadania zarezerwowano wyłącznie dla Włocha, który musi wykonać je wszakże w tempie amerykańskiem, gdyż termin ukończenia pracy upływa z dniem 21 grudnia b. r.

TEATR KLASYKÓW W ORYGINALE.

„Paris Midi“ donosi, że młoda Paryżanka p. E. Lannay powzięła myśl założenia teatru, w którym wystawianoby **tylko arcydzieła klasyków greckich i łacińskich nie w przekładach, lecz w tekście oryginalnym**. Środki finansowe na założenie tego teatru są już podobno zapewnione, zachodzi jednak pytanie, czy zapalona zwolenniczka arcydzieł greckich i łacińskich znajdzie artystów, pragnących „wykuć“ role swe w języku starogreckim lub łacińskim, a następnie, czy znajdzie dość słuchaczów, którzyby te języki rozumieli.

30 TYSIĘCY FRANKÓW ZA DRAMAT.

Prezydjum Akademji Francuskiej przyznało wielką nagrodę Brieux za r. b. w kwocie trzydziestu tysięcy franków, nauczycielowi z Antibes p. Baudouin, za trzyaktową sztukę p. t. „Ariel i Caliban“.

MOISSI USTĘPUJE ZE SCENY?

Bawiący obecnie w Pradze znany i u nas aktor, Aleksander Moissi oświadczył dziennikarzom, że w najbliższej przyszłości zamierza zrezygnować z dalszej karjery scenicznej, gdyż scena — jak powiada — należy do młodych. Po ustąpieniu ze sceny Moissi chce poświęcić się pracy literackiej w dziedzinie dramatu.

CZY WIECIE, ŻE...

...włoski filmowiec Righelli pracuje obecnie nad stworzeniem pierwszego mówionego filmu włoskiego p. t. „Mama Butterfly“ o treści zaczerpniętej z noweli Pirandella „W ciszy“?

...wybitna artystka stołecznego teatru Narodowego, Janina Romanówna występuje w polskiej wersji obrazu „Paramountu“ p. t. „Za głosem serca“?

...„Wiatr od morza“ Żeromskiego ma być wykonany w wersji angielskiej i francuskiej, gdyż wykonawcy tego filmu chcą go wyświetlać zagranicą?

...we Włoszech wyświetlają obecnie bardzo mało filmów amerykańskich, gdyż wprowadzono tam przymusowe wystawianie filmów włoskich, aby uchronić się przed zalewem rynku przez towar amerykański?

...na podstawie ankiety w prasie amerykańskiej miano najlepszego obrazu w tym roku uzyskał film p. t. „Parada miłości“ wyreżyserowany przez E. Lubitscha?

Rozkazy i nakazy w wychowywaniu dzieci

O SZTUCE ZAKAZYWANIA.

W dzisiejszych czasach zakazywanie jest naprawdę sztuką. Chłopcy i dziewczęta wiedzą, oczywiście, wszystko lepiej, niż rodzice. Rozpuszczenie ich doprowadziło w tysiącach rodzin do **najnieznośniejszych** wzajemnych stosunków. Począwszy od wszelkich odcieni **„wojny domowej“** między rodzicami a dziećmi a skończywszy na zupełnej rezygnacji rodziców — oto stan faktyczny w naszych rodzinach. Niewłaściwy sposób nakazu i zakazu przyczynia się do tego stanu o wiele więcej, niż nagół przypuszczamy. Można powiedzieć, że **wychowanie młodzieży nie da wyników tam, gdzie ojciec i matka nie władają sztuką zakazywania.**

Życie daje nam tysiące przykładów, jak często rodzice polecają coś wykonać dzieciom, nad czem się dokładnie nie zastanowili, czy ta rzecz jest konieczna, czy też tylko jest kaprysem chwili. **Często też zdanie ojca jest przeciwne zdaniu matki** i oto nieopatrznie wybucha spór między rodzicami w obecności dzieci. Ten **brak zgodności w poglądach i żądaniach rodziców przyczynia się niesłychanie do obniżenia autorytetu ojca i matki w oczach dzieci.**

Np. ojciec zakazuje dzieciom, żeby nie wychodziły na ulicę, gdyż jest chłodno. Matka jest przeciwnego zdania. Dzieci rozumieją doskonale, że **matka stoi po ich stronie** i że pozycja ojca jest osłabiona. Dopuszczają tedy szturm do ojca i po krótszem czy dłuższem wahaniu ojciec pozwala im wyjść na ulicę.

— Jednak nie wolno wam bawić się na jezdni, gdyż łatwo mógłby was przejechać samochód — nakazuje ojciec.

Dzieci przyrzekają solennie i pędem zbiegają na dół.

Byłem świadkiem tej sceny, więc zaciekawiło mnie, czy dzieci usłuchają zakazu ojca. Po pewnej chwili wyjrzałem przez okno na ulicę. **Dzieci bawiły się wesoło na środku ulicy.**

Takich przykładów jest mnóstwo. Ale jeszcze inny błąd popełniają rodzice. Często **dla błahych powodów przerywa matka czy ojciec dzieciom zabawę,** która przecież dla malców jest nietylko zwykłą zabawą, tak jak my ją pojmujemy, ale jest dla nich zaczarowanym światem, w który wkładają całą swoją fantazję i duszę. **Nierozumne tedy zakazy rodziców rodzą w tych duszach dziecięcych bunt** i często są początkiem nieposłuszeństwa.

JAK TEMU ZARADZIĆ?

Przedewszystkiem, żeby osiągnąć posłuszeństwo dzieci **potrzebna jest zgoda i jednomyślność rodziców przynajmniej w obecności dzieci.** Zdala od nich niech sobie małżonkowie uzgadniają swe różne poglądy na słuszność, czy niesłuszność zarządzenia. Dalej wymagane jest **głębsze zastanowienie się ojca czy matki,** czy dany rozkaz jest niezbędnie potrzebny i uzasadniony.

Dobre skutki przynosi angielska metoda wychowawcza, która każe rodzicom przy wydawaniu jakiegoś polecenia uzasadnić je logicznie. **Trzeba malcowi wytłomaczyć, że takie a takie życzenie rodziców jest słuszne i konieczne.** Dziecko zastanowi się, nauczy się myśleć i w końcu okaże się chętniejsze do spełniania rozkazów.

Dobrą także jest rzeczą, jeśli **polecenie wydaje się tonem spokojnym, ale z nakazującem p r o s z ę.** Zwykle **złe skutki wywołują groźby, ostre słowa i straszenie dziecka** przy wydawaniu rozkazu.

Oby te uwagi zdołały w pewnej mierze objaśnić niedoświadczonych rodziców, jak należy postępować z dorastającemi dziećmi...

Echa.

„Łatwiej grać w golfa, niż uczyć się języków“.

Kinematograf i sport stanowią dzisiaj zgodne stadło. „Gwiazdy“ filmowe muszą z obowiązku uprawiać różne gałęzie sportów, zwłaszcza, że w niektórych filmach trzeba od pierwszej do ostatniej sceny być sportowcem, bo nie można zastąpić aktora przez zawodowego atletę. Tajemnice treningu sportowego nie mogą być obce żadnej „gwieździe“ ekranu. Aby być dzisiaj prawdziwym i sławnym „asem“ filmowym (naturalnie w pojęciu amerykańskiem), należy być giętkim i zręcznym: trzeba mieć pewną, niezbędną dozę „inteligencji ruchów“. Zalety te zdobywa się tylko przez wytrwałe i systematyczne ćwiczenia fizyczne.

Potwierdzeniem tych zasad, obowiązujących aktorów filmowych, jest wywiad z samym... Buster Keaton'em, który bawił ostatnio w Paryżu. Komik ten, jak wiadomo, nigdy się nie śmieje (wywołując równocześnie salwy śmiechu na ekranach całego świata) i mało też mówi. Keaton jest urodzonym sportowcem. To zrozumiałe, gdy się patrzy na jego kapitalne filmy „Sportowiec z miłości“ lub „Jego ostatnia runda“. Zresztą on sam to potwierdził, zwierzając się, choć niechętnie, podczas krótkiego wywiadu.

— Czy zajmuje się pan sportem?

— Co za pytanie. Oczywiście. Nie można chyba przypuszczać, abym uprawiał akrobatykę na ekranie, nie mając zamiłowania do sportu.

— Jakie sporty pan uprawia?

— Golf, najbardziej wypoczynkowy i najbardziej irytujący sport. Jest on bowiem idealnym do wypoczynku, a zarazem najlepszą pod słońcem szkołą cierpliwości.

— Czy to przy golfie zdobył pan swoją słynną obojętność?

— Po części tak. Ale uprawiam też i inne sporty: jazdę konną, bass-ball i, przy okazji, boks. Lubię bardzo być widzem. W Ameryce bywam prawie na wszystkich mistrzostwach piłkarskich i bokserskich.

Na zakończenie „wywiadu“ zimnokrwisty mistrz humoru ekranowego streścił krótko swą opinję o sporcie:

— Ostatecznie o wiele łatwiej grać w golfa niż uczyć się obcych języków. I dlatego właśnie, że tak często trzymam w ręce kij golfowy, potrzebuję pomocy tłumaczów, wyjeżdżając zagranicę. (w.)

Sport.

Polki zwyciężyły Japonki.

We czwartek odbył się w **Warszawie** na boisku Legji **kobiecy mecz międzypaństwowy Polska — Japonja, zakończony zwycięstwem Polek 55:38 pkt.**

Wyniki poszczególnych konkurencyj:

80 m. przez płotki: 1) **Freiwaldówna** (Polska) 12.8 sek. 2) Schabińska (P.) o pierś. 3) Nakanishi (Japonja) 13.2 sek., 4) Muraoka (J.).

100 m.: 1) **Walasiewiczówna** (P.) 12.5 sek. 2) Hitomi (J.) 12.6 sek. 3) Muraoka (J.), 4) Hulanicka (P.).

Dysk: 1) **Konopacka-Matuszewska** (P.) 37.48 2) Schabińska II (P.) 32.71 m. 3) Hitomi (J.) 32.19 m. 4) Nakanishi (J.) 19.14 m.

60 m.: 1) **Walasiewiczówna** (P.) 7,8 sek. 2) Hitomi (J.) o dłoń, 3) Hulanicka (P.), 4) Muraoka (J.).

Skok wzwyż: 1) — 3) **Hitomi** (J.), **Krajewska i Manteuffel** (P.) po 140 cm. 4) Watanabe (J.) 135 cm.

200 m.: 1) **Walasiewiczówna** (P.) 25.7 sek. 2) Watanabe (J.) 27.5 sek. 3) Orłowska (P.), 4) Honio (J.).

Skok wdal: 1) **Hitomi** (J.) 539 cm. 2) Walasiewiczówna (P.) 523 cm. 3) Kwaśniewska (P.) 474 cm. 4) Watanabe (J.) 468 cm.

Oszczep: 1) **Hitomi** (J.) 36.55 m. 2) **Konopacka-Matuszewska** (P.) 30.80 m. 3) Walasiewiczówna (P.) 30.34 m. 4) Honio (J.). Z powodu zapadających ciemności odbyły się tylko po 3 rzuty.

Sztafeta 4×100 m.: 1) **Polska 51 sek.** w składzie: Walasiewiczówna, Schabińska, Hulanicka, Sikorzanka. 2) Japonja o 20 m. w składzie: Watanabe, Muraoka, Honio i Nakanishi.

Tennis we Francji.

Francja, stojąca od szeregu już lat na 1-em miejscu wśród państw uprawiających sport tennisowy, ogłosiła obecnie statystykę, która niewątpliwie zainteresuje również nasze sfery tennisowe: Istnieje więc w roku bieżącym we **Francji 577 klubów tennisowych** liczących ogółem **37.726 graczy**, którzy mają możność trenowania na **1.987 kortach**. Jak wielkim jest rozwój tego sportu w ostatnich latach o tem świadczy jednak najlepiej fakt, że w r. **1912** miała Francja zaledwie **362 kortów** oraz **4.416 graczy**. Statystyka ta rozwiązuje najlepiej zagadkę hegemonji Francji w tennisie światowym i nie wymaga chyba dalszych komentarzy.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE CRACOVII.

Dnia 14 bm. w niedzielę o godz. 10 rano na bieżni K. S. Cracovia odbędą się zawody lekkoatletyczne klubu Cracovii. Udział biorą wszyscy najlepsi zawodnicy tegoż klubu. Prócz tego T. S. G. Sokół rozegra mecz piłki koszykowej z K. S. Cracovią, która obecnie trenuje do finału o mistrzostwo Polski, znajdując się w doskonałej formie.

Notatnik sportowca.

— Wyścig pływacki **„Wpław przez Poznań“** (około 5 km.) o puhar „Ilustracji Wielkopolskiej“ wygrali indywidualnie: Lisiewski (Unja) i Kretschmanówna (ISV.), a drużynowo „Warta“.

— Mecz bokserski **Lipsk — Katowice,** który odbył się w Katowicach, przyniósł zaszczytny dla Górnoślązaków wynik remisowy 8:8, gdyż Katowice reprezentował tylko Policyjny K. S.

Wystawa Higjeny w Dreźnie.

III. Oglądamy dalej ciekawe eksponaty przedstawiające historję higjeny od czasów najdawniejszych i higjenę ludów pierwotnych, o ile zabiegiem „higjenicznym“ nazwać można np. ściskanie główki noworodka między deszczułkami, aby jej nadać piękny, naturalnie w pojęciu owych ludów, kształt. Rzuciwszy okiem na dział higjeny u zwierząt, opuszczamy gmach muzeum z uczuciem pełnego zadowolenia intellektualnego i estetycznego. Zobaczyliśmy i nauczyliśmy się wiele, a nauka ta podana była tak interesująco, że nie odczuliśmy ani na chwilę zmęczenia lub znudzenia. Zamiast zakonserwowanych w spirytusie i zawsze już zmienionych narządów, zamiast preparatów pod mikroskop podstawionych, które wprawne tylko oko z korzyścią oglądać może, zobaczyliśmy modele tak piękne, tak łudząco do życia zbliżone, że wprost zdawało się, że w siatce naczyń żywa krew krąży. Zamiast nudnych statystyk zobaczyliśmy pełne polotu i pomysłowości wykresy, doskonale napisami komentowane. Zapomocą odpowiednich przycisków elektrycznych, korb i t. p. mogliśmy niektóre modele wprowadzać w ruch i w ten sposób analizować i obserwować rozmaite funkcje fizjologiczne, jak ruch mięśni, oddychanie i t. d. Wychodzimy z uczuciem podziwu dla doskonałego tworu Boskiego, jakim jest nasz organizm, z gorącem pragnieniem utrzymania go w harmonijnej równowadze, z mocnem postanowieniem przeprowadzenia zwycięskiej walki z niebezpieczeństwami, któreby sprowadzając chorobę równowagą tą zachwiać mogły. Z całem przekonaniem przyznajemy słuszność myślicielowi niemieckiemu, który twierdzi, że tak samo jak zachwycamy się szumiącem, bezbrzeżnem morzem, lub groźnym krajobrazem górskim, tak samo winniśmy podziwiać piękność i doskonałość naszego ciała.

Zwiedzamy następnie pawilon wychowania fizycznego. Znajdujemy tam wszystko, co może nas w związku z tą kwestją interesować, a więc począwszy od naukowej strony sportu, tj. fizjologji ruchu, wpływu rozmaitego rodzaju ćwiczeń cielesnych na ustrój, poprzez tablice statystyczne, pouczające o wielkim rozwoju towarzystw gimnastycznych w Niemczech, skończywszy na ubraniach sportowych i pokazie wszelkiego rodzaju sposobów, jakiemi propaganda kultury ciała usiłuje działać na najszersze masy ludności. W budynku znajduje się kino, przeznaczone do wyświetlania filmów naukowo-sportowych. Myślą, którą się organizatorowie tego działu kierowali, jest wielokrotne podkreślanie zasady, jedynie mądrej i zdrowej: sport ma służyć rozwojowi fizycznemu i duchowemu człowieka, a nie być celem sam w sobie. Przypomnienie takie w dzisiejszych czasach tak szkodliwej rekordomanji jest bardzo aktualne.

W pawilonach przeznaczonych dla propagowania ogólnej kultury ciała, oraz higjeny kobiety i dziecka podkreśla się dobitnie zasadę, że pielęgnowanie ciała stanowi istotny, jeden z najważniejszych obowiązków człowieka. Zwłaszcza kobieta, która w dzisiejszych warunkach ekonomicznych jest obciążona nieraz nadmiernemi zadaniami, gdyż oprócz zajęć gospodarczych pracuje zarobkowo (w Niemczech **11.5 miljona kobiet** pracuje zawodowo), specjalnie musi umiejętnie wskazania higjeniczne w swem życiu stosować, aby pod ciężarem obowiązków nie załamać się przedwcześnie.

Z zainteresowaniem oglądamy dział, w dzisiejszych czasach przyspieszonego tempa życiowego i nerwowości szczególnie ważny, t. j. higjeny psychicznej. Widzimy tam, jak wiele czynników współdziała nad zachwianiem równowagi duchowej, widzimy, jak wiele z nich można łatwo stosunkowo unieszkodliwić. Widzimy smutne, doraźne i w dalszą przyszłość sięgające, skutki używania alkoholu i innych trucizn, odurzających, jak tytoń, opjum i t. d. Specjalnie uwzględniona została psychologja dziecka. Liczne ilustracje, wykresy i napisy uwidoczniają, jak nieumiejętne wychowanie podkopuje siły duchowe dziecka i pozostawia często już na całe życie niezatarte ślady w postaci osłabionego systemu nerwowego. Pamiętać należy, że dziecko to nie jest „mały dorosły“, ale istota o zupełnie odrębnym świecie duchowym. Trzeba sobie nieraz zadać dość trudu, aby świat ten poznać i **do niego się** zbliżyć; my musimy dziecko zrozumieć, a nie żądać, aby dziecko nas zrozumiało. Wykazana jest szkodliwość kar cielesnych, które choćby nawet czasem sprawiedliwe, budzą zawsze odruchowo nienawiść, uczucie upokorzenia i bezsilności, a więc uczucia niskie.

Duże zainteresowanie budzi pawilon przeznaczony dla higjeny przemysłowej. Obecnie, gdy taka olbrzymia ilość ludzi wciągnięta jest w orbitę interesów przemysłu, gdy największe szkody zdrowotne właśnie z racji niesłychanego rozwoju tego przemysłu nam zagrażają, spodziewaliśmy się, że dział ten będzie szczególnie pieczołowicie i wszechstronnie opracowany. Tymczasem potraktowany jest zbyt ogólnikowo. Widzimy wprawdzie interesujące modele, przedstawiające wpływ pracy w ogólnem tego słowa znaczeniu na organizm, widzimy dobroczynne skutki umiejętnie przeprowadzonej organizacji pracy, widzimy różne urządzenia, mające przed szkodliwemi następstwami niektórych gałęzi przemysłu zabezpieczyć. Niema jednak tego, co się spodziewaliśmy znaleźć, t. j. szczegółowego przedstawienia najważniejszych choćby chorób zawodowych i sposobów łagodzenia tychże, a więc np. pracy górników, pracy hutników w różnych gałęziach metalurgji, pracy ceramików i t. p.

Dr M. S.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 13-go września 1930.
Sobota 13: św. Filipa.
Niedziela 14: Podwyższenie św. Krzyża.
Niedziela 14: Wschód słońca o godz. 5.33, zachód o 18.18.

—:o:—

KONTROLERZY DROGOWI W MUNDURACH. Inspektorzy i kontrolerzy, którzy z ramienia państwowych władz drogowych wykonywują kontrolę ruchu na szosach i drogach, pełnią służbę w ubraniach cywilnych. Ma to z pewnych względów swoje dobre strony, ale częściej staje się przyczyną zajść i zatargów. Wobec tego postanowiono inspektorów i kontrolerów umundurować. Otrzymają oni mundury barwy bronzowej z amarantowemi wypustkami. Czapki kroju angielskiego z amarantowym otokiem. Oznaki stopni służbowych uwidocznione będą gwiazdkami na kołnierzach. Mundury wprowadzone będą w najbliższych tygodniach.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nastep. ceny: nabiał: mleko niezbier. litr 35—40 gr. masło zwycz. 4.20—4.40 zł. ser krowi 80—1 zł. jaja szt. 15—16 gr. Drób: kury 4—7 zł, kaczki 3—5 zł, gęsi 8—10 zł. Jarzyny: ziemniaki 12—14 gr. cebula 20—30 gr. pomidory 30—35 gr. włoszczyzna 30—35 gr. Owoce: jabłka 1 kg. 30—1.20 zł. gruszki 80—2 zł. śliwki 70—1.80 zł. Ryby: karp żywy 1 kg. 4—4.50 zł, szczupak żywy 6—7 zł. lin 4—4.50 zł. leszcze 5.50—6 zł. sandacz 6.50—7 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w południe, 30-letnia Marja Bajerówna zam. przy ul. Skawińskiej 14 wypiła w zamiarze samobójczych większą ilość sublimatu. Lekarz Pogotowia ratunkowego przepłukał żołądek desperatce, poczem przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

SKRADLI WALIZKĘ Z PIENIĄDZMI I WEKSLAMI. Szlager Róża. zam. przy ul. Augustjańskiej 24. zgłosiła w policji. że dnia 11 bm. między godz. 18.30 a 20.30 dostali się nieznani sprawcy do jej mieszkania przy pomocy wytrycha i skradli walizkę z 3.500 zł. w dolarach i złotych. weksle in bianco z podpisem „J. D. Horowitz", oraz garderobę i bieliznę. łącznej wartości około 4.500 zł. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANO. Żyławską Stefanję (l. 29) za kradzież 60 zł. na szkodę Katarzyny Madejowej. Kasperczyk Helenę (l. 21) i Hajdugę Zofję (l. 27) za kradzież kieszonkową. oraz Hilerowicz Rochnę (l. 23) służącą za kradzież gotówki i biżuterji na szkodę Niegolowskiej Karoliny.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Wł. Semkowicz: Kalendarz trzebnicki z 1 poł. XIII. w., 2. Doc. dr. Ferdynand Zweig: Cztery systemy ekonomiczne. Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „GŁOS NARODU". Na pomnik śp. gen. Rozwadowskiego W. Misiąg, Kraków, zł. 10. Rodzina Polaczków, Krzeszowice, zł. 7, J. Z. zł. 5.

Na Zakłady wychowawcze w Pawlikowicach i w Miejscu Piastowem: Władysław Paleczny zł. 20.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ W KRAKOWIE. W niedzielę 14-go b. m. otwarcie sezonu jesienno-zimowego w domu Związkowym przy ul. Skarbowej 2. Po południu zebranie członków. Wykład — gry — zabawy. O godz. 19-tej Koło Teatralne Związku odegra wesołą operetkę Mita p. t. „Hrabiowski Spleen". — nowe dekoracje. Orkiestra salonowa. Goście mile widziani.

ŚWIETNY INTERES. W niedzielę 14-go odbędzie się w Rynku Podgórskim niezwykła impreza. Oto sprzedawane będą losy w cenie 50 gr.: każdy los wygrywa. Koncert orkiestry dętej. Dochód na dokończenie budowy domu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, Skarbowa L. 2.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota 13 bm.: „Potrójne wesele" (premjera, nowość).
Niedziela po południu: „Niebieski lis" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Potrójne wesele" (nowość).

Teatr krakowski w Cieszynie.
Poniedziałek: „Niebieski lis".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30.
Niedziela: „I znów Bagatela gra" o godz. 4.30. ceny popularne. „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz" 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.36.
Poniedziałek: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz" (godz. 7.15 i 9.30).
Wtorek: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz" (godz. 7.15 i 9.30).
Środa: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz" (godz. 7.15 i 9.30).

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Pochodnia (w rol. gł. Laura La Plante) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Czarna Gwardja" (film dźwiękowy).
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: Rio-Rita (film dźwiękowy).
CORSO: „Ludzie bez oblicza" (w roli gł. Harry Peel).
WARSZAWA: Pat i Patachon jako Policjanci.
PROMIEŃ: „Markiz D'Eon".
UCIECHA: „Lokomotywa" (w roli gł. człowiek o stu twarzach Lon Chaney); film dźwiękowy.

—o—

„POTRÓJNE WESELE". Dzisiaj daje teatr m. im. J. Słowackiego po raz pierwszy. poprzedzoną rozgłosem światowych sukcesów i niebywałej karjery autorki. amerykańską sztukę „Potrójne wesele" („Abies Irish Rose"). Komedja ma tyle świetnie podpatrzonych rysów ogólno ludzkich, tyle ciepła i humoru. że zdobywa sobie wszędzie rekordowe sukcesy. W krakowskiem przedstawieniu. przygotowanem reżysersko przez p. Jerzego Szyndlera. pozyskanego ze sceny lwowskiej. odegrają główne role pp.: Zaklicka, Zalewska, Hierowski, Leliwa. Kułakowski, Wroński. oraz występujący po raz pierwszy p. L. Krzemieński (z Teatru łódzkiego) i okresowo pozyskany dla Krakowa świetny komik scen lwowskich p. Tatrzański. „Potrójne wesele" grane będzie przez wszystkie dni następnego tygodnia. Jutro po południu „Niebieski lis".

TEATR KRAKOWSKI W CIESZYNIE. Na zaproszenie cieszyńskiego Towarzystwa Teatru Polskiego, daje teatr krakowski w poniedziałek 15 b. m. w Teatrze Miejskim w Cieszynie wyboną komedję węgierską F. Herczega „Niebieski lis" z pp.: Jaroszewską i Jednowskim w rolach główych.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś powtórzenie przepięknej rewji „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz". która na wczorajszej premjerze osiągnęła olbrzymi sukces. Jutro w niedzielę trzy przedstawienia: o godz. 4.30 powtórzoną zostanie rewja „I znów Bagatela gra" po cenach popularnych. a o godz. 7.15 i 9.30 „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz".

Ś. p. prof. Emil Godlewski (sen.)

JAKO TWÓRCA STUDJUM ROLNICZEGO UNIW. JAG. I ORGANIZATOR INSTYTUTU PUŁAWSKIEGO.

Wczoraj donosiliśmy o śmierci prof. dra Emila Godlewskiego (sen.), jednego z największych uczonych polskich, znakomitego przyrodnika, który imię Polski rozsławił po całym świecie naukowym. Pomijając już ściśle naukową działalność Zmarłego, należy zwrócić szczególniejszą uwagę na wiekopomne prace, jakie prof. Godlewski położył przy organizowaniu Studjum rolniczego Uniw. Jag. w Krakowie, oraz rozbudowie Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Po objęciu katedry chemji rolniczej i fizjologji roślin w Uniw. Jag. w roku 1891 przypadło prof. Godlewskiemu w udziale zorganizowanie pracowni chemji rolniczej i fizjologji roślin, które miały służyć do odpowiednich ćwiczeń, oraz jako warsztat pracy naukowej zarówno samego profesora, jak i jego asystentów. Mając najwięcej doświadczeń zarówno w dziedzinie naukowej, jak i organizacyjnej, prof. Godlewski pełen zapału, iście młodzieńczej werwy i najszlachetniejszych pobudek, aby naukę rolniczą na krakowskiej Wszechnicy dźwignąć na najwyższe poziomy, podjął się iście heroicznego przedsięwzięcia dalszej **rozbudowy Studjum rolniczego,** a w pierwszym rzędzie wyszukania odpowiednich sił naukowych, któreby mógł przedstawić jako kandydatów na katedry rolnicze. Zaznaczyć bowiem należy, że prof. Godlewski w chwili, gdy przeniósł się z Dublan do Krakowa i objął tu katedrę, był jedynym profesorem, mianowanym dla Studjum rolniczego.

Profesorowi dr Godlewskiemu zawdzięczał Wydział filozoficzny Uniw. Jag., że na katedrze hodowli zwierząt znalazł się profesor wiedeńskiej Hochschule für Bodenkultur dr. inż. Adametz, wielce zasłużony i głośnem imieniem cieszący się zarówno wśród rolników praktycznych, jak i uczonych. Również staraniom prof. Godlewskiego zawdzięczał Uniwersytet Jag obsadzenie pierwszorzędnemi siłami dwóch dalszych, szczególniej ważnych katedr: rolnictwa oraz administracji gospodarczej i organizacji gospodarstw (Czarnomski i Lubomęski). W ten sposób trzy najważniejsze katedry praktyczne na krakowskiem Studjum rolniczem zostały ku pełnemu pożytkowi rolnictwa obsadzone, stanowiąc niejako fundament pod dalszą rozbudowę Studjum, któremu prof. dr. Godlewski przez 16 lat przewodził jako dyrektor.

Wielokrotne dowody uznania i hołdu, jakie niezapomnianej pamięci organizator nauki rolniczej na Uniwersytecie krakowskim zbierał od licznych zastępów swoich współpracowników i uczniów, były najlepszym dowodem, jak dalece prof. Godlewski potrafił pozyskać sobie serca całego otoczenia uniwersyteckiego i jak silnie promieniowały jego głęboka wiedza i niepospolite zalety serca i charakteru.

Drugim etapem podobnie olbrzymiego przedsięwzięcia naukowego i organizacyjnego prof. Godlewskiego co utworzenie Studjum krakowskiego, była **rozbudowa Instytutu w Puławach.** Wprost zadziwiało, skąd 73-letni starzec, który całe swoje życie oddał niepodzielnie znojnej pracy naukowej, dobrał tyle sił i energji, aby kierować wydziałem rolnym wielkiej placówki naukowo-doświadczalnej. Tajemnica tej niezwykłej żywotności wielkiego uczonego leżała we wzniosłych jego aspiracjach, aby rolnictwo polskie pięło się ku wyżynom coraz pewniej i szybciej i bogaciło się coraz to nowemi zdobyczami na polu wiedzy ścisłej i praktycznej.

Po objęciu stanowiska w Puławach prof. Godlewski wziął się w pierwszym rzędzie do wyszukania odpowiedniego terenu na założenie pola doświadczalnego. Dotąd znajdowało się ono na folwarku Mokradki na tzw. Kępie, jednak z powodu wadliwości terenowych nie nadawało się do właściwego celu. Wobec przeświadczenia, że dla osiągnięcia prawidłowych rezultatów trzeba wyszukać teren, na którym użyte nawozy wykażą regularne działanie, objechał prof. Godlewski z prof. Sypniewskim i Sempołowskim pola folwarków instytuckich i wybrał teren na folwarku Końska Wola, zwanym Górną Niwą Końsko-Wolską. Dzięki świeżo wybranemu polu doświadczalnemu można się było pokusić o rozwiązywanie na niem szeregu zadań, zwłaszcza dotyczących nawożenia kwasem fosforowym, dotychczas niedostatecznie wyjaśnionych. Eksperymenty, poczynione na tym terenie, przyniosły nauce rolniczej wiele zdobyczy i były przedmiotem debat na międzynarodowym kongresie rolniczym w Warszawie w roku 1925, na którym prof. Godlewski wystąpił z ciekawym referatem na temat działania rozmaitych nawozów fosforowych.

Szczegółowe omówienie działalności organizacyjnej i spuścizny naukowej Zmarłego zawierają obszerne, kilkutomowe dzieła, które przekażą potomności przeogromny plon pracy niezmordowanego pioniera nauki polskiej, światowego uczonego, człowieka o wyjątkowych zaletach umysłu i serca.

Wyprowadzenie zwłok z dmu żałoby przy ul. Ruskiej 4, do kościoła św. Anny odbędzie się dziś w sobotę o 9.30 rano. Nabożeństwo przy zwłokach o 10-tej, poczem eksportacja na cmentarz rakowicki.

Wokół Krakowa.

II. Na drugi dzień pogoda również nie była nadzwyczajną; rankiem przenikliwe zimno, rtęć termometru wycieczkowego wskazywała coś niecoś ponad 5 stopni Celzjusza! Czekała nas droga wielka. trzeba było iść raźnie. Na Schronisku znów świeżo malowana tablica z szumnym napisem „Sto kilometrów wokół Krakowa", strzałka ku dolinie Sąspowskiej. Przez dolinę Sąspowską i jar „Jamki" słynny z napadów zbójnickich i szeregu pięknych jaskiń wydostaliśmy się na brzeg wyżyny. Jar silnie zacieniony lasem, w lecie napełniony miłym chłodem, teraz zionął wilgotnymi oparami unoszącemi się z dna wąwozu.

Na krawędzi jurajskiej przed sobą widzimy dziwaczne grupy wapienia, rozrzucone bezładnie, niesamowite przybierające kształty. To ślady dawnej krawędzi, która w ostatniem tysiącleciu o kilkaset metrów musiała się cofnąć na wschód, napierana wichrami, nadgryzana wodą potoków. Z czuba skał nad Lepianką. z najwyższego punktu w okolicy (502 m. n. p. m.) rozległy roztacza się widok. Na południe poza spalonym progiem wyżyny, widnieje zapadliskowy rów krzeszowicki, pasmo Tenczyńskie, dolina Nadwiślańska. próg pogórza Karpackiego, a dalej spowity we mgłę sędziwy Beskid i zębaty trzon granitowych Tatr. Widok ten najpiękniejszy w okolicy, na dłuższą chwilę przykuł naszą uwagę.

Droga wiodła polami ku grocie „Nietoperzowej", a dalej przez wieś Bębło do wąwozu Kluczwody, ozdobionego największemi jaskiniami w okolicy zw. „Wierzchowskiemi". Dolina Kluczwody niemniej piękna jak Ojcowska. posiada liczne urocze zakątki.

Szczątki murów prastarej warowni, liczne a prawie nieznane groty. Z wąwozu wyszliśmy na próg zamykający od północy rów krzeszowicki. wykorzystany przez rzekę Rudawę, a potem przez linję kolejową i nim doszliśmy do wsi Bolechowic. Kościółek z 15-go wieku. klasyczny gotyk. ma dobudowaną przed laty „potworną" wieżę i zawsze we mnie żal budzi. przypominając wyglądem nieszczęśliwego kalekę. Przez bramę skalistą wchodzi się do wąwozu. nim zaś w górę. w las, a po osiągnięciu kulminacji wyżyny, znów się opada ku Krzeszowicom. Za niemi dolina Bętkowska. Najpiękniejsza dolina okolic Krakowa o tym samym charakterze co Ojcowska. lecz silniej zalesiona. mniej zamieszkana i zwiedzana, dzięki czemu bardziej zachowała swój dawny. pierwotny wygląd. Znaliśmy wszystkie zakątki z poprzednich wycieczek. lecz droga była tak interesująca. iż zapomniało się. że są to ludne okolice miasta. ścieżka bowiem bezustannie faluje, wspina się raz poraz na grzbiety. aby po chwili znów opaść ku dnu jarów. Przez „Bętkowską" szlak biegnie od wodospadu „Szerokiego" do wywierzyska kresowego, opodal którego skręca w boczną odnogę, by nią podejść na krawędź doliny Szklarskiej. Dolina ostatnia tem różna od poprzednich, iż zamieszkaną jest całkowicie. Nader malowniczo rozrzucone są tu domki Szklar i Jerzmanowic, trzymające się dna i łagodnie nachylonych stoków, ujętych ramą ściany skalnej lub lasu świerkowego. Wapienną doliną potoku Zdolskiego wydostajemy się do Dębnika, słynnego starą kopalnią marmuru czarnego. Stąd przez las podążamy do klasztoru w Czernej, a następnie doliną Eljaszówki docieramy do stacji kolejowej w Krzeszowicach. przepoławiającej ów „Stukilometrowy szlak". Wieczór i ciemno już o godzinie 7-ej zmusiło nas do odwrotu, do przerwania wędrówki. Niepogoda zniechęciła do dalszego marszu. postanowiliśmy odłożyć „dalszą część" do następnej niedzieli. W godzinę później wiózł nas pociąg w stronę Krakowa, sapiąc i dysząc ciężko, jakby naładowany temi wszystkiemi wrażeniami, które my wieźliśmy z sobą do domu. Szlak wywarł na nas miłe wrażenie, tem cenniejsze, iż drogę odbywaliśmy w niepogodę, w deszcz prawie. Toteż postanowiliśmy jeszcze raz z niego skorzystać, w dzień słoneczny i do tego namawiamy wszystkich czytelników.

STANISŁAW LESZCZYCKI.

KONIEC.

—:o:—

Eksportacja zwłok ś. p. Orkana do Zakopanego 5 listopada.

Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie Komitetu dla przewiezienia zwłok śp. Władysława Orkana z Krakowa do Zakopanego. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele zrzeszeń literackich oraz ludności Podhala. Ustalono, że **eksportacja zwłok nastąpi 5 listopada a pogrzeb 6-go w Zakopanem.** W uroczystościach pogrzebowych zarówno w Krakowie, jak Zakopanem wezmą udział delegacje ludności Podhala z wieńcami. **Zwłoki śp. Orkana spoczną na starym cmentarzu zakopiańskim, obok grobowca rodziny Witkiewiczów.**

Lekarze zagraniczni w Krakowie.

Wczoraj o godz. 9.45 rano przybyli do Krakowa pociągiem z Katowic lekarze **z Estonji, Łotwy, Finlandji i Węgier, w liczbie 14 osób,** pod przewodnictwem dyrektora Związku uzdrowisk polskich p. Szczerbińskiego. W salonie recepcyjnym dworca krakowskiego powitali gości: radca inż. **Adelman** jako reprezentant prezydenta miasta, Prof. Dr. **Majewski** w imieniu Towarzystwa lekarskiego oraz p. **Grzybowski** z ramienia Polskiego Związku Turystycznego. Na przemówienia powitalne odpowiedział **Dr. Czyżewski,** Węgier, naczelny lekarz uzdrowisk budapeszteńskich, dziękując za przyjęcie jakiego wycieczka doznała u bram Krakowa.

W ciągu przedpołudnia goście zwiedzili Zamek królewski na Wawelu, Katedrę, Muzeum Narodowe i Bibljotekę Jagiellońską a popołudniu zapoznali się z urządzeniami Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Uniw. Jag. W godzinach wieczornych uczestnicy wycieczki wyjechali do Zakopanego.

Ćwiczenia wojskowe

W r. b. powołani są do ćwiczeń wojskowych szeregowi rezerwy: z rocznika **1906,** wszyscy podoficerowie wojska lotniczego, balonowego i łączności oraz wszyscy starsi szeregowcy i szeregowcy łączności; z rocznika **1904** wszyscy podoficerowie i starsi szeregowcy ze wszystkich rodzajów wojska oraz wszyscy szeregowcy piechoty. łączności i marynarki wojennej. z rocznika **1902** wszyscy podoficerowie ze wszystkich rodzajów wojska, za wyjątkiem taborów i marynarki wojennej; z rocznika **1901** wszyscy podoficerowie wojska lotniczego. balonowego i łączności; z rocznika **1899** wszyscy podoficerowie ze wszystkich rodzajów broni, za wyjątkiem taborów i marynarki wojennej: wreszcie wszyscy podoficerowie. starsi szeregowcy i szeregowcy. którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w ub. latach. lecz ćwiczeń tych z różnych powodów nie odbyli

—:o:—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę o godz. 10-tej grać będzie kwartet smyczkowy ze Związku młodzieży Rękodzielniczo-Przemysłowej. W czasie Mszy św. składka na restaurację i urządzenie kaplicy Matki Boskiej Jurowickiej w tymże kościele, łaskami słynącej.

Życie gospodarcze.

Węgiel podrożał.

Prasa warszawska przynosi wiadomość następującą:

„Zgodnie z zapowiedzią, hurtowym odbiorcom węgla zarządy wszystkich kopalń cofnęły udzielone na okres letni rabaty. Wobec tego **cena na rynku uległa zwyżce, powracając częściowo do wysokości obowiązującej przed obniżeniem rabatów.** Tak naprzykład gdy przed cofnięciem rabatów pobierano 66 zł. i później obniżono tę cenę do 60 zł., obecnie podwyższono ją do 64 zł. za tonę loco podwórze. W ten sposób nabywcy węgla w okresie letnim, korzystając z niższych cen, poczynili pewne oszczędności“.

Okazuje się więc, że wszystkie „uspakajające“ komunikaty sanacyjnych dzienników i komunikaty inspirowane przez przemysł węglowy, względnie sfery rządowe —były bez znaczenia. Zniesienie rabatów — jak to w swoim czasie podkreślaliśmy — było równoznaczne z podrożeniem ceny w sprzedaży węgla konsumentom. Jest rzeczą zdumiewającą, że rząd dopuszcza do tej niczem nieuzasadnionej podwyżki, zastosowanej właśnie w czasie, gdy szerokie masy ludności zaopatrują się w opał na zimę. Widocznie troska o kieszenie przemysłowców węglowych jest tak silną, że zasłania interes najszerszych rzesz ludności.

75 proc. cegielń stanęło.

Nadprodukcja w przemyśle ceramicznym. — Cegły idą na skład. — Kompletny zanik ruchu budowlanego.

Zastój w przemyśle budowlanym odbił się na sytuacji przemysłu ceramicznego. W roku ubiegłym cegielnie wyprodukowały około **1.800,000.000 cegieł, jednak około jednej trzeciej tej produkcji pozostało na składach.** Tegoroczną produkcję cegielń należy obliczać **poniżej miljarda sztuk cegieł.** Poszczególne cegielnie, zdając sobie sprawę, iż **nie można w tym roku liczyć na ożywienie ruchu budowlanego, wydatnie ograniczyły swą produkcję, a niektóre cegielnie wogóle zawiesiły działalność. Mimo to nadprodukcja w przemyśle ceramicznym w dalszym ciągu jest duża.** Ogółem jest uruchomionych około **75 proc. cegielń,** przyczem stopień zatrudnienia waha się od 35 do 50 proc. zdolności wytwórczej.

Ułatwienie powrotu repatrjantom.

Ministerstwo pracy i opieki społ. w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych ustaliło od 1 grudnia br. nową **uproszczoną procedurę** w sprawie **repatrjacji** obywateli polskich z zagranicy i w sprawie **deportacji** obywateli obcych z Polski.

Wnioski o repatrjację obywateli polskich (badanie przynależności państwowej) kierowane będą, nie jak do tej pory, przez M. S. Z. do ministerstwa pracy, a **bezpośrednio przez właściwe konsulaty polskie** w państwach, które wystąpiły o repatrjację do urzędu wojewódzkiego, na terenie którego znajduje się gmina przynależności repatrjowanego.

Urzędy wojewódzkie po ustaleniu obywatelstwa polskiego, oraz osób czy gmin obowiązujących do opieki, wydają decyzje co do przyjęcia obywateli Polski do kraju, wskazując stację graniczną, na której nastąpi przejęcie repatrjanta.

Po otrzymaniu zawiadomienia od konsulatu o terminie repatrjacji, urzędy wojewódzkie obowiązane będą zająć się dalszym losem przybyszów.

Dzieci winne być oddane pod opiekę rodziny, lub umieszczone w zakładach opiekuńczych na koszt związków komunalnych. — W stosunku do dorosłych pomoc polegać będzie na odstawieniu do gminy, obowiązanej do opieki.

W sprawach deportacji obywateli obcych, którzy stali się ciężarem opieki społecznej w Polsce, wnioski o deportację kierowane będą również do właściwych konsulatów tych państw, których obywatele podlegać będą deportacji. Po wyrażeniu zgody przez władze obce na deportację, urząd wojewódzki zawiadamiać będzie konsulaty o terminie wysłania obywatela obcego do miejscowości granicznej.

Równocześnie ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało polecenie, aby sprawy repatrjacji traktowane były **jako b. pilne** i aby władze państw obcych nie były zmuszone do długiego wyczekiwania na rezultat badań i interwenjowania w drodze dyplomatycznej.

Kanada zamyka się przed żydami.

Dla wykwalifikowanych rolników wjazd otwarty

W związku z ostatniemi zarządzeniami departamentu imigracyjnego w Kanadzie, rząd kanadyjski nie będzie stosować żadnych ograniczeń do **rolników wykwalifikowanych,** wyjeżdżających **z rodzinami** i posiadających dostateczne środki pieniężne na zakup terenów uprawnych i zagospodarowanie się. Ta kategorja emigrantów będzie miała otwarty wjazd do Kanady, począwszy **od wiosny roku przyszłego.**

Okoliczność, że z wiosną roku przyszłego otwarty będzie wyjazd do Kanady tylko wykwalifikowanym rodzinom rolniczym, godzi **w emigrację żydów,** których wyjazd do Kanady, poza nielicznemi wyjątkami, **będzie zupełnie niemożliwy.**

—:§:—

Kryzys gospodarczy w Stanach Zj. pogłębia się.

Kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych robi postępy. Takie wrażenie robią uwagi fachowych pism amerykańskich o obecnej sytuacji gospodarczej w Stanach.

Tak np. liczą się w Ameryce ze spadkiem dochodów marynarki handlowej, z transportów towarowych, które w b. r. będą **co najmniej o jedną piątą mniejsze niż w r. 1929.**

Tak samo, a może jeszcze bardziej, zmniejszą się **dochody kolei amerykańskich,** oraz tramwajów. Za znamienną cechę kryzysu uważać należy zmniejszenie się wpływów wszystkich kolei dojazdowych, tramwajów i t. p. Poza tem **wzmaga się kryzys w przemyśle metalowym, elektrotechnicznym i naftowym.** Niema żadnej nadziei, aby w tych gałęziach przemysłu mogła nastąpić w drugim półroczu b. r. bardziej wydatna poprawa sytuacji. **Szczególnie ostra depresja** w przemyśle stalowym będzie trwała prawdopodobnie w dalszym ciągu.

W przemyśle budowy maszyn sytuacja jest niejednolita. Fabryki budowy maszyn rolniczych są zatrudnione obecnie zaledwie w 50 do 60%-ch ich zdolności wytwórczych; tłomaczy się to m. in. tem, że przemysł budowy maszyn rolniczych został w ciągu ostatnich lat 5 olbrzymio rozbudowany, a tymczasem wskutek stałego spadku cen płodów rolnych **popyt na maszyny rolnicze dotkliwie się kurczy.**

Należy tedy liczyć się z długotrwałym kryzysem w tej gałęzi produkcji.

Natomiast inne działy przemysłu budowy maszyn są w nieco lepszej sytuacji i możliwe jest, że w II-giem półroczu zaznaczy się tu nieznaczna poprawa. Dzięki wielkim kapitałom, jakie nagromadził przemysł amerykański, możliwa jest dalsza racjonalizacja przemysłu nawet w okresie ostrej depresji. Dlatego też przemysł budowy maszyn — z wyjątkiem fabryk maszyn rolniczych — nie odczuwa w tym stopniu obecnego kryzysu, jak inne gałęzie przemysłu Stanów Zjednoczonych. Nieustający proces racjonalizacji powoduje dość znaczne zamówienia na maszyny dla przemysłu.

Tu należy jednak zaznaczyć, że np. przemysł samochodowy **przeżywa wyjątkowo ciężki okres** i że prawdopodobnie dla fabryk samochodów II-gie półrocze b. r. będzie okresem jeszcze bardziej niepomyślnym, niż I-sza połowa tego roku.

W związku ze zmniejszonym ruchem osobowym i towarowym na kolejach amerykańskich znacznie zmniejszyły się zamówienia oraz produkcja w fabrykach parowozów i wagonów.

Kryzys spowodował **znaczne skurczenie się konsumcji w Stanach.** Dlatego też depresja w przemyśle wytwarzającym dobra spożywcze jest szczególnie ostra i długotrwała. Przemysł włókienniczy zarówno bawełniany jak i wełniany, jest już od wielu lat **w stadjum ostrego kryzysu** w związku z międzynarodowem przesileniem w przemyśle włókienniczym, trwającym prawie bez przerwy od 1921 r. Dlatego też ten przemysł jest mniej odporny, niż jakikolwiek inny pod względem finansowym. Prócz tego zmniejszyła się produkcja w fabrykach garbarskich, w fabrykach obuwia, bielizny i in. działach przemysłu konfekcyjnego.

Najmłodsza gałąź przemysłu amerykańskiego — przemysł chemiczny, rozwija się natomiast względnie pomyślnie i najmniej ucierpiał wskutek kryzysu. Przemysł chemiczny był może ostatnim działem przemysłu w Stanach, który (poza przemysłem radjotechnicznym) rozwinął się jako wielki przemysł. Obecny kryzys zwolnił tempo jego rozwoju.

Tak i ten wielki organizm gospodarczy, którego rozwój zdawał się nie mieć końca, uległ ogólnemu losowi.

Trzeci tom dzieła o P. W. K.

Ciekawe szczegóły o Powszechnej Wystawie Krajowej odbytej w roku ubiegłym w Poznaniu.

Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej z r. 1929 kontynuując swoją pracę sprawozdawczą, wydał nowy, trzeci z rzędu tom o PWK. Księga ta zawiera ciekawe informacje, które zainteresować mogą nietylko koła fachowe, lecz także szerokie sfery publiczności.

Tom II wydany taksamo jak poprzednie dwie księgi w pięknej oprawie trójbarwnej, zawiera przedewszystkiem doskonałe reprodukcje fragmentów architektonicznych Wystawy, jako ilustrację prawie 200 stron liczącej rozprawy o „Budownictwie PWK“, opracowanej przez głównego kierownika budowy inż. architekta Müllera. Opisuje on przebieg prac budowlanych i terenowych, dokonanych na PWK., których ogrom pokonany w niesłychanie krótkim czasie w zdumienie wprawiał fachowców i laików. O rozmiarach prac dają wyobrażenie następujące cyfry: suma kosztów robót budowlanych i technicznych PWK wyniosła 15,082.760.80 zł.; zużyto: cegły 10,000.000 sztuk — drzewa budowlanego 8000m³ — cementu 200 wagonów, papy smołowcowej 80000 m² — farby 6750 kg. — fiksatywy do farb 5700 kg. — żużla wysokopiecowego (do dróg) 305 wagonów itd. itd.

Dyrektor ogrodów miejskich Władysław Marciniec, pisze o „Wystroju ogrodniczym PWK“, a kierownik sekcji PWK. p. Kempisty, omawia interesujące kwestje administracji terenów, przedsiębiorstw wystawowych i komunikacji. Na terenach funkcjonował specjalny komisarjat, który miał do dyspozycji 131 posterunkowych mundurowanych i brygadę służby śledczej w sile jednego podkomisarza i 18 szeregowych. Na całym terenie PWK w czasie jej trwania zgłoszono: **85 kradzieży kieszonkowych,** z czego wykryto 22; **227 kradzieży w pawilonach i kioskach,** z czego **wykryto 67.** W czasie swego urzędowania komisarjat dokonał: 142 aresztowań za kradzieże i opilstwo, 41 doniesień za lichwę, 1053 doniesień karno-administracyjnych, 308 protokołów znalezionych rzeczy, 239 protokołów różnych.

Zestawienie cyfrowe z zakresu komunikacji kolejowej, lotniczej i autobusowej wreszcie pocztowej, telefonicznej i telegraficznej informują o wysokim wzroście komunikacji osobowej i transportowej w związku z PWK.

Bezpodstawne pogłoski o nominacjach radców m. w Krakowie.

Związek Cechów krakowskich nadesłał nam odpis pisma, wystosowanego do prezydjum m. Krakowa w związku z krążącemi w mieście pogłoskami o mającej jakoby nastąpić reorganizacji Rady miejskiej przez **nominację** różnych osobistości. Związek cechów występuje przeciw ewentualnym kandydaturom na radców miejskich p. Jana Wolnego i p. A. Różyckiego, a za przedstawicieli rzemiosła w radzie uznaje jedynie radców Wajdę i Siemka, oraz domaga się 12 radców z łona Związku cechów.

Według posiadanych przez nas wiadomości, wszystkie te pogłoski o mających rzekomo nastąpić nominacjach radców m. są bezpodstawne, gdyż przedewszystkiem brak dla nich jakiejkolwiek podstawy prawnej.

Kto wygrał na loterji?

W trzecim dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

po 15.000 zł. na Nry: 120406 171274.

10.000 zł. na Nr. 62439.

5.000 zł. na Nr. 109753.

po 3.000 zł. na Nry: 115186 157550 172864 179366 197032.

po 2.000 zł. na Nry 9988 62013 63429 70138 92813 120636 131588 135966 164525 177015 186906 186935.

po 1.000 zł. na Nry 8068 22398 25922 37048 50012 51680 56673 71157 81505 103120 108103 109763 129991 140735 144683 173156 176908 182226 183641 185978 197481.

—:n:—

Dolar bez przerwy zwyżkuje.

Sygnalizowana przez nas w ostatnich dwóch dniach zwyżka dolara **przybiera na sile,** gdyż zaznaczyła się wczoraj również i w kursie czeku dolarowego. Wzrost kursu tego ostatniego jest wprawdzie nieznaczny, ale zwraca uwagę swoim związkiem z tendencją mocną t. zw. dolara gotówkowego.

Notowania czeków dolarowych odbywały się wczoraj **po kursie 8.90.80—8.91.80 zł.,** podczas gdy normalnie kurs czeków waha się w granicach 8.90.50—8.91.50 zł. Natomiast dolar gotówkowy podniósł się w kursie wczoraj do poziomu 8.94—8.95 zł., a nawet 8.96 zł. Pod tym względem nastroje t. zw. rynku wolnego w Krakowie reagują silniej na awantury polityczne niż w Warszawie.

Tam bowiem notowano wczoraj dolara po 8.94 do 8.94½ zł.

Rynek akcyjny jak zwykle spokojny. W dniu wczorajszym zanotowano tylko Elektrownię po kursie mocniejszym. Płacono za Elektrownię 45 zł. Inne akcje i papiery lokacyjne w zaniedbaniu.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 12 września. **Dolary 8.94, 8.96, 8.92.** Dewizy: Belgja 124.38, 124.69, 124.07; Gdańsk 173.32, 173.75, 172.89; Holandja 359.11, 360.61, 358.21; Londyn 43.36, 43.47, 43.25; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.03, 35.12, 34.94; Praga 26.47½, 26.54, 26.41; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 173.07, 173.50, 172.64; Sztokholm 239,71, 240.31, 239.11; Wiedeń 126.02, 126.33, 125.71; Włochy 46.73¼, 46.85, 46,62; Berlin w obrotach prywatnych 212.47.

Zwracamy uwagę, że zwyżka dolara zaznaczyła się również w kursie tej waluty notowanym przez oficjalną giełdę.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 12 września. Bank Handlowy w Łodzi bez kuponu za rok 1929 — Cerata bez kuponu za rok 1929 — Modrzejów 8¼.

Pożyczki: 5% pożyczka konwersyjna 55½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 12 września. Paryż 20.24, Londyn 25.05¾, Nowy Jork 5.15.50, Belgja 71.87¼, Włochy 27.00, Hiszpanja 55.96, Holandja 207.47¼, Berlin 122.74, Wiedeń 72.79, Sztokholm 138.45, Oslo 137.95, Sofja 3.73, Praga 15.29¾, **Warszawa 57.75,** Budapeszt 90.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA BEZ ZMIANY.

Rynek zbożowy cechuje nadal spokój, przy tendencji zniżkowej. Notowano tylko jęczmień browarniany, za który płacono 20—21 zł.

Radio.

Niedziela 14 września.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.30 Odczyt rolniczy i muzyka z Warszawy; 16 Inż. St. Gruszczyński: „O obecnym stanie owczarstwa na Podhalu“; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.30 Dr W. Ploski: „Kronika rolnicza“; 16.50 Płyty gramofonowe; 17.10 Feljeton p. t.: „Władcy przestrzeni“ — wygł. p. J. Marchlewski; 17.25 Koncert popołudniowy z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Feljeton: „Gdańsk mówi“; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.35 „Wygodny sposób leczenia Massimo Bontempelli“ — wygł. w swem tłumaczeniu p. Z. Jachimecka; 20 Kwadrans literacki z Warszawy; 20.15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: S. Marmor (fort.), W. Geiger (fort.), F. Nierychło (obój), St. Kantorek (klarnet), T. Mucha (waltornia), L. Michniewski fagot), R. Wendum (flet); 22.15 Feljeton z Warszawy; 22.30 Płyty gramofonowe; 23 Muzyka taneczna z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 15.30 Odczyty i muzyka; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.30 „Kronika rolnicza“; 16.50 Płyty gramofonowe; 17.10 Odczyt; 17.25 Koncert popołudniowy; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Wiadomości pzyjemne i pożyteczne; 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości; 20 Kwadrans literacki; 20.15 Koncert

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.30 Odczyt p. t. „Sad przy chacie“; 15.50 Muzyka; 16 Odczyt p. t. „Tucz trzody wczesny i późny“; 16.40 Transmisja miedzynaodowych zawodów kolarskich i motocyklowych z Dynasów w Warszawie; 17.10 Odczyt p. t. „Partyzant z 1831 r.“; 17.25 Koncert orkiestry dętej 33 p. piechoty; 19.05 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 19.25 Feljeton p. t. „Jak Ordonówna z Busterem Keatonem filmowała „Rewję Hollywood“; 19.40 Płyty gramofonowe; 20 Kwadans literacki; 20.15 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Z. Fabry (sopran), W. Bregy (tenor), T. Łuczaj (baryton) i prof. L. Urstein (akompanjament); 21.45 Leona Wyrwicza monologi; 22.15 Red. Z. Dębicki wygłosi feljeton p. t. „Morze w literaturze polskiej“; 23 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

Poznań (334.8). G. 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. prof. dr Z. Baranowski; chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. dr Gieburowskiego; 17.30 Koncert popołudniowy.

Katowice (468.7). G. 15.20 Inż. J. Buchta: „Najważniejsze choroby drobiu i ich zwalczanie“; 15.40 Koncert popularny z udziałem Tria P. R. w Katowicach; 17.05 „Na szachownicy“ (A. Moszkowski);

Telegramy z ostatniej chwili

Gwałtowna burza nad południową Francją.

Paryż. 12 września. Ponad południowo-wschodnią Francją i nad Riwierą przeszła wczoraj wieczór gwałtowna burza, wyrządzając w wielu miejscach większe szkody. **W Marsylji zostały mola uszkodzone,** wskutek czego morze wystąpiło z brzegów. Ruch uliczny zamarł częściowo. Przewody elektryczne zostały pozrywane, wskutek czego stanął ruch tramwajowy i miasto zostało na dłuższy czas pozbawione światła. Uszkodzone zostały również **przewody telegraficzne i telefoniczne.** Linja kolejowa Marsylja—Tarascon uległa w kilku miejscach przerwie. **W pobliżu Nizzy oderwał się blok skalny i spadł na drogę w chwili, kiedy przechodził tamtędy oddział wojskowy.** Jeden żołnierz został zabity a 2 odniosło ciężkie rany.

Znów mówią o rewizji planu Younga.

Berlin. (PAT). Na zgromadzeniu partji państwowości Rzeszy wygłosił wczoraj **minister finansów Dietrich** przemówienie programowe, w którem obszernie potraktował sprawę odszkodowań wojennych. Możność płacenia przez Niemcy reparacyj — oświadczył minister — przewidzianych w planie Younga, **zależna jest od eksportu niemieckiego zagranicę.** Jeżeli eksport ten do państw zainteresowanych nie osiągnie takiej wysokości, ażeby Niemcy podołać mogły ciężarom reparacyjnym, wówczas **dojść musi do nowych rokowań.** Minister ostrzega przed złudzeniami, jakoby sprawa ta mogła być uregulowaną przez zastosowanie jakichkolwiek aktów przemocy. **W końcu mówca kategorycznie zaprzecza pogłoskom o staraniach niemieckich o uzyskanie moratorjum.**

NIEMCY ZANIEPOKOJONE ZBLIŻENIEM DUŃSKO-ANGIELSKIEM.

Berlin (PAT). Władze niemieckie okazują żywe zaniepokojenie z powodu wiadomości o zbliżeniu między duńskiemi a angielskiemi kołami, w związku z **ostatnią wizytą londyńskiego lorda majora w Danji.** W przededniu Zgromadzenia Ligi Narodów, przedstawiciele handlu, przemysłu, rolnictwa i żeglugi w Kopenhadze wydali bankiet, na którym przewodniczący rady rolniczej Sonne wygłosił przemówienie, podkreślające **konieczność zacieśnienia stosunków handlowych między Danją i Anglją.** W odpowiedzi lord major wyraził ponownie swoją zgodę na poparcie tych zamierzeń.

ZMNIEJSZENIE PRODUKCJI W FABRYKACH.

Moskwa. (PAT.) Pomimo silnych represji w stosunku do robotników porzucających pracę na fabrykach, płynność kadr robotniczych przybiera coraz większe rozmiary. Pociąga to za sobą zmniejszenie się produkcji. Ostatnio donoszą np. z Odessy, że **działalność Janczarskiej fabryki maszyn wykazała zmniejszenie produkcji o 30 proc. w porównaniu z miesiącem lipcem.**

O ZBLIŻENIE GOSPODARCZE MIĘDZY AUSTRJĄ A CZECHOSLOWACJĄ.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Genewy, że między **kanclerzem austrjackim Schoberem a czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych Beneszem** toczą się rozmowy w sprawie zbliżenia gospodarczego między Austrją a Czechosłowacją.

GROŹNE POŻARY W RUMUNJI.

Bukareszt (PAT). Pożar zniszczył fabrykę obróbki drzewa w miejscowości Sadora niedaleko Cernautzy. Pożar ogarnął tartak oraz wielkie składy drzewa, wyrządzając szkody w wysokości **30.000.000 lei.** Druga fabryka obróbki drzewa, położona również w pobliżu Cernautzy, w miejscowości Neagra Surului, została nawiedzona także przez pożar. **Straty wynoszą tu około 20.000.000 lei.**

KURDOWIE WALCZĄ Z POLICJĄ.

Londyn. 12 września. Jak z Bagdadu donoszą, w mieście Suraimanich w Iraku doszło wczoraj do krwawego starcia policji z nacjonalistami kurdyjskimi. Podczas demonstracji u[illegible]j z okazji odbywających się tam wyborów demonstranci usiłowali wtargnąć do budynku rządowego. **Uzbrojonych w rewolwery i [illegible] demonstrantów nie mogła policja początkowo rozpędzić,** dopiero po nadejściu posiłków i przy użyciu broni palnej udało się policji uwolnić budynek rządowy a demonstrantów przepędzić. Podczas walki **poległo po obu stronach 13 zabitych i 37 rannych.** Aresztowano kilku przywódców.

—:§:—

Wilno. (PAT.) Onegdaj w rejonie Rakawa zatrzymano **trzech fałszerzy dolarów, usiłujących zbiec do Rosji sowieckiej.** Są to Mironowicz, Kuc i Szewczyk z Warszawy.

Sprzeczne opinje we Francji o mowie Brianda.

Paryż. (PAT.) Nigdy bodaj opinja prasy nie była tak podzielona, jak dzisiaj przy sposobności omawiania wczorajszego **przemówienia Brianda w Genewie, w kwestji federacji europejskiej.** Na czoło organów lewicowych, zasypujących laurami Brianda, wysunęła się radykalna „Ere Nouvelle“, która woła z entuzjazmem, że

wczoraj dokonany został nowy wielki czyn europejski

i że trudno będzie zniszczyć to, co już zostało zrobione. Pozostaje fakt ostatecznie stwierdzony, że 27 państw europejskich oświadczyło zgodnie, iż **ustalenie między niemi łączącego węzła służyć będzie sprawie pokoju.** Ze stanowczością i odwagą, które wywołać musiały zachwyt — pisze dziennik — Briand odparł namiętne lub podstępne zarzuty, skierowane przeciwko unji europejskiej. **Prysnęły nadzieje tych, którzy spodziewali się, że uda im się ją przeciwstawić Lidze Narodów i Stanom Zjednoczonym.**

Zupełnie innym tonem przemawiała **prasa prawicowa.** Według niej Brianda spotkała wczoraj w Genewie

największa kompromitacja w całej jego karierze dyplomatycznej.

Zaledwie kilka oklasków towarzyszyło zakończeniu jego przemówienia, które było bez żadnej treści, ograniczające się jedynie do znanych **hymnów chwalebnych na cześć pokoju** i dokonanej pracy na tem polu przez Ligę Narodów, której — według „Action Française“ — całował on stopy. Pertinax w „Echo de Paris“ oświadcza, że łatwo było dać odprawę pacyfiście **Hendersonowi, który przez swoją ideologję wywołuje przelew krwi w Egipcie, Indjach i prowadzi do zguby samą Anglję.**

Niestety nie można znaleźć w mowie Brianda niczego, coby dało nam gwarancję, że Henderson popierany przez delegację niemiecką i włoską nie zaciągnie nas tam, dokąd mu się będzie podobało. **Słabość w zachowaniu się Brianda wydaje się zaiste dziwną.** Dotychczas gdyśmy określali swoją politykę mówiliśmy — bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie — Briand skreślił wyraz „bezpieczeństwo“. Dla niego problem bezpieczeństwa jest rozstrzygnięty. **Zmienił on koncepcję Paneuropy, która siłą rzeczy wymaga rewizji granic.** W tych dniach komunikat ogłoszony przez radę ministrów protestował przeciwko owemu niebezpieczeństwu Paneuropy, oświadczając, — federacja europejska przy poszanowaniu traktatów. — **Poszanowanie traktatów to jeszcze jedno wyrażenie, które Briand pominął.**

—:o:—

W Genewie proponują rozbrojenie gospodarcze.

OBY SIĘ POWIODŁO LEPIEJ, NIŻ Z ROZBROJENIEM MILITARNEM.

Genewa. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów **duński minister spraw zagranicznych Münch wypowiedział się za pilną koniecznością gospodarczego rozbrojenia.** Minister przedstawił projekt rezolucji, zwracającej się do Rady Ligi Narodów z prośbą **o przyspieszenie studjów** w celu doprowadzenia do możliwie szybkiego, międzynarodowego uregulowania **sprawy interpretacji i zastosowania klauzuli największego uprzywilejowania.** W zakończeniu swoich wywodów duński minister mówił w gorących słowach o wychowaniu **młodzieży w duchu zasad i ideałów Ligi Narodów.**

Jako ostatni, przemawiał na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów **ambasador Kuby w Waszyngtonie Ferrara,** który powitał dążenie do utworzenia europejskiego związku państw, zaznaczając, **że związek ten przyniósłby również praktyczne korzyści innym częściom świata,** mógłby bowiem doprowadzić do lepszej organizacji stosunków gospodarczych między Europą a Ameryką.

—:o:—

Beelarts o niepowodzeniach Ligi Narodów.

Genewa. 12 września. Na początku dzisiejszego zgromadzenia Ligi Narodów oświadczył przewodniczący Titulescu, że delegacja niemiecka przedłożyła wniosek postawienia na porządku dziennym kwestji mniejszościowej i oddania jej pod obrady komisji politycznej. Delegacja holenderska postawiła wniosek, aby kwestję rozbrojenia przesłano również do komisji politycznej.

Podczas debaty generalnej holenderski minister spraw zagranicznych **Beelarts** w ostry sposób krytykował dotychczasową **bezskuteczną** działalność Ligi Narodów. Mówca dowodził, że w wielu dziedzinach działalność Ligi Narodów wykazuje **wyniki niezadowalające lub nawet zupełne niepowodzenie.** Odnosi się to specjalnie do kwestji rozbrojenia, gdzie **długoletnie pertraktacje nie postąpiły ani o krok naprzód. Konferencja londyńska** przedstawia się jako rezultat połowiczny. Powolna praca Ligi Narodów idzie w takiem samem tempie, jak budowa pałacu Ligi Narodów. Także i tam położono pierwszy kamień węgielny, do którego nie dodano już drugiego. W ten sposób **nie można dalej pracować.** Trzeba dokonać także zmiany w sekretarjacie Ligi Narodów.

Beelarts odczytał następnie tekst artykułu 19 paktu Ligi Narodów, który odnosi się do rewizji międzynarodowych układów i żądał utworzenia specjalnego artykułu celem zwalczania wzrastającego stale nacjonalizmu gospodarczego.

Delegat Afryki Południowej premjer Hertzog wypowiedział się również za ogólnem rozbrojeniem. Zbrojenia państw europejskich przedstawiają bowiem jak największe niebezpieczeństwo dla pokoju świata.

Czesi demonstrują przeciw wyrokowi na Słoweńców

Praga, 12 września. Wzburzenie opinji publicznej i prasy czeskiej z powodu wyroku triesteńskiego na młodych Słoweńców trwa w dalszym ciągu. W obawie aby nie doszło do wykroczeń, **przed budynkiem poselstwa włoskiego nie pozwoliła policja na odbycie demonstracji.** Mimo to ubiegłej nocy odbywały się w różnych częściach miasta demonstracje. **Demonstranci udali się przed budynek poselstwa włoskiego.** Policja zagrodziła im drogę, jednak nie mogła już przeszkodzić ekscesom poszczególnych członków demonstracji, którzy **budynek obrzucili gradem kamieni.** Kilka szyb zostało rozbitych.

Na wczorajszym protest posła włoskiego Pebrazziego przeciw wystąpieniom prasy czeskiej minister Krofta wyraził Pebrazziemu wyrazy ubolewania. Przy tej sposobności zaznaczył dr. Krofta, że faszystowska prasa włoska wyraża się o Słowianach także w sposób ubliżający.

—o—

Wulkan Stromboli wznowił działalność.

Rzym. 12 września. Dzisiejsze dzienniki porannne donoszą o wybuchu wulkanu Stromboli. **Wybuchowi towarzyszyło gwałtowne trzęsienie ziemi,** wskutek czego kilka okolicznych miejscowości zostało poważnie uszkodzonych. O przebiegu wybuchu niema jeszcze dokładnych wiadomości. „Messagero“ donosi, że w St. **Bartolomeo i Ginostra zostały prawie wszystkie budynki uszkodzone.** „Popolo di Roma“ dowiaduje się, że w Ginostra jest 5 osób zabitych i 2 rannych. W Stromboli ma być 8 osób rannych. Na wyspę wysłano okręty ratunkowe.

Rzym. Wybuchy wulkanu Stromboli spowodowały ofiary w ludziach. W miejscowości Ginostra — jak dotychczas stwierdzono — **4 osoby poniosły śmierć, a 9 jest rannionych.** Ludność wzywa pomocy.

Messyna (PAT). Wybuchowi wulkanu Stromboli towarzyszyło niezwykłe zjawisko: z krateru **wyplynął szeroki na 50 metrów strumień gorącego piasku, który** spustoszył wszystko, cokolwiek spotkał na swej drodze. Na szczęście, strumień **ten nie popłynął zbyt daleko.** Wiele **osób odniosło rany.**

MIN. CAR A RADA ADWOKĄCKĄ.

P. minister Car wystosował do Naczelnej Rady Adwokackiej pismo, w którem zapytuje czy Naczelna Rada Adwocka wydać zamierza stosowne zarządzenia, pozostające w jej rozporządzeniu, a oparte na art. 37 ust. 1. statutu, celem przywrócenia w łonie Rady Adwokackiej normalnych stosunków prawnych, pogwałconych przez wydanie uchwały przeciw aresztowaniom b. posłów.

Szykany Litwinów w szkołach polskich

Wilno (PAT). Prasa donosi, że litewska policja polityczna w ciągu ostatnich dni dokonała **szeregu rewizyj w lokalach szkół polskich, oraz** w mieszkaniach prywatnych nauczycieli polskich. W wyniku rewizyj **zabrano podręczniki naukowe z zakresu literatury i historji Polski,** oraz książki beletrystyczne, rzekomo sprowadzone z Polski i nie przejrzane przez cenzurę i litewskie władze szkolne.

PRZEMYTNICTWO NA GRANICY POLSKO—LITEWSKIEJ.

Wilno (PAT). W ostatnich dniach KOP. na pograniczu polsko-litewskim ujął **17-tu przemytników. Zatrzymano towary wartości przeszło 10.000 zł.** a to w rejonie Łyngmian sól, cukier i tytoń, koło Dukszt sacharynę i rodzynki, wreszcie w rejonie Oran tytoń.

Wilno. (PAT.) Pod Filipowem aresztowano znanego tam przywódcę **bandy Ludwika Mikowa, grasującego w pasie granicznym.** Aresztowano go gdy przedzierał się przez lasy w kierunku granicy litewskiej. Napadał on przeważnie na przemytników i podróżników, mordując ich w celach rabunkowych.

ZJAZDY UCZESTNIKÓW STRAJKU SZKOLNEGO.

Warszawa. (PAT.) Dzienniki donoszą, **że** w dniu 14 bm. odbędą się w szeregu miast zjazdy byłych uczestników **strajku szkolnego 1905 roku.** W Warszawie odbędzie się zjazd byłego pierwszego progimnazjum oraz b. szkoły technicznej drogi warszawsko-wiedeńskiej. Pozatem odbędą się zjazdy w Białej Podlaskiej i Siedlcach.

Fałszywe pogłoski o naprężeniu włosko-jugosłowiańskiem?

Wiedeń (PAT). „Wiener Neueste Nachrichten“ zamieszczają z włoskich kół dyplomatycznych informacje, według których wiadomości **o naprężeniu włosko-jugosłowiańskiem, rozszerzane przez prasę, grzeszą przesadą.** Na fałszywą wiadomość o powołaniu rezerwistów z okolicy Triestu **zareagowała giełda paryska spadkiem kursów.** Nerwowość w Paryżu jest objawem złego sumienia tych polityków francuskich, **którzy utracili traktat włosko-jugosłowiański, podpisany w Nettuno. Włochy są i dzisiaj ożywione temi samemi tendencjami,** jak **w czasie paktu adrjatyckiego. Obydwa państwa mają tyle zagadnień wewnętrznych do załatwienia, że nie pragną zawikłań wojennych, któreby narazily wszystko na szwank. Włochy chcą zabezpieczeć się przed możliwą wojną,** pracują jednak wszystkiemi środkami nad pokojową odbudową gospodarczą swego kraju.

Jakubowski był niewinny!

Lipsk, 12 września. Senat sądu Rzeszy oddalił rewizję wyroku sądu przysięgłych z dnia 14 kwietnia br., skazującego Augusta Nogensa za zamordowanie małoletniego Ewalda Nogensa na karę śmierci, matkę jego Kaehlerową na 6 lat i Fritza Nogensa na 4 lata więzienia za pomoc w dokonaniu mordu. **Orzeczenie to dowodzi niewinności Jakubowskiego i jest ostatecznem załatwieniem procesu toczącego się od paru lat.**

WYBUCH WULKANU ASAMA.

Londyn, 12 września. Jak z Tokio donoszą, dziś przedpołudniem o godz. 9.30 nastąpił straszny wybuch wulkanu Asama. Ludność okoliczna w popłochu opuściła mieszkania pozostawiając całe mienie na pastwę losu. Wybuch wulkanu poprzedziło gwałtowne trzęsienie ziemi, które wyrządziło znaczne szkody.

RZUCILI BOMBĘ NA SZPITAL!

Londyn, 12 września. **Jak z Hongkongu donoszą, samolot wojskowy armji kantońskiej zrzucił dziś bombę na szpital w Nanning w prowincji Kwangsi, wskutek czego cały budynek legł w gruzach, grzebiąc pod sobą wielką ilość chorych. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana.**

STRASZNA KATASTROFA TRAMWAJOWA.

Moskwa. 12 września. W Odessie wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa tramwajowa. Rozpędzony wóz tramwajowy na skręcie wyskoczył z szyn, wywrócił się i uległ **zupełnemu rozbiciu. Pięć osób zostało zabitych a 53 pozdrożnych odniosło rany ciężkie lub lżejsze.** Większość ofiar stanowią dzieci. **Motorowy zbiegł w obawie przed karą.**

H. JAROSZYŃSKA. 28

Prawo pogranicza.

— Nie; myślę, że inny rodzaj śmierci każdemu z nas jest przeznaczony.

Milczeli chwilkę, wreszcie Andrzej zapytał:

— Sam idziesz?

— Sam.

— Mówiłeś, żeś o mało nie wpadł.

— Tak, widzisz, popsuły mi się meliny, zwlaszcza przy samej linji. Nie mogę już się tam pokazać.

— Hm.

— Ale trudno, trzeba będzie jakoś sobie radzić.

Andrzej odsunął kieliszek i nalal sobie wódki do szklanki. Wychylił ją jednym haustem i krzyknął:

— Josel, jeszcze butelkę!

— Urżniesz się.

— Nie, mam mocną głowę. Sluchaj, czy ty mi nie breszysz?

— Z czem...? — zdziwił się naiwnie Janek.

— Ty wiesz, z czem. Czy ty naprawdę potrzebujesz mojej pomocy?

— Ja tego nie powiedziałem.

— Bo mógłbym cię ostatecznie przeprowadzić przez granicę. Mam tam trochę przyjaciół.

— No?

— Ale ani kroku dalej. Nie myśl, że się dam w to wplątać. Po kiego djabła cię tam niesie?

— A niby gdzie mam chodzić. Ja przecież tamtejszy. Zrobili wszystko, co mogli, żeby mnie wychować na wzorowego obywatela sowieckiego. Tak ich kocham, że żyć bez nich nie mogę.

— Hm.

— Dziwi cię to?

— Nie. I nawet myślę, że gdybyś dał mi okazję spotkania się z naszym komisarzem, to kto wie? Możebym i ja... podprowadził cię kawaleczek dalej.

XV.

Towarzysz komisarz jechał szeroką drogą leśną. Bryczka wesolo podskakiwała po korzeniach drzew, koń parskał, a furman trzaskal z bicza.

Był jasny dzień słoneczny. Górą niósł się przenikliwy śpiew, jakiegoś ptaka, nagrzane powietrze przepojone było zapachem żywicy i leśnych ziół.

Radosna beztroska spływała z bezchmurnego nieba w tonach głębokiego szafiru, beztroska gościla na slonecznej drodze, idącej równo wśród milczących sosen o zlotawych pniach.

Beztroskie było także serce komisarza. Odeszly precz ciężkie myśli, myśli które lęgną się w zakurzonej kancelarji, wśród pracowitego ślęczenia między aktami, gdzie każde obojętnie przeczytane nazwisko uśmiecha się, przybierając widomy kształt odartej z ciała czaszki, a szeregi paragrafów śmieją się przed zmęczonemi oczyma, jak szeregi skazańców. Komisarz lubił zresztą swoją pracę, lecz był znużony, i czuł że należy mu się wypoczynek. Rzadko kiedy udawało mu się wyrwać niesłużbowo z miasta, by odetchnąć kilka godzin świeżem powietrzem wsi. Lecz tym razem zrobił sobie urlop. Chciał spędził tydzień w towarzystwie jednej z koleżanek, która zmęczona nadmiarem wrażeń, zapragnela ciszy wiejskiego zakątka i urządzila sobie rozkoszne gniazdeczko w maleńkiej willi w głębi boru.

Dzień był piękny i komisarz myślał, jak bardzo udatny był pomysł tej leśnej idylli. Przypomniał sobie z uśmiechem, że towarzyszka Roza ma rzeczywiście śliczne ramiona. Zresztą nietylko ramiona. A przedewszystkiem wie, jak sobie urządzić życie. Pelen był uznania dla swojej kochanki. Wogóle czuł się dobry, czuł, jak mu serce topniało w głebokim porywie życzliwości dla całego świata. Jakże życie jest piękne, jak miła jest dla oka ciemna zieloność wysmukłych sosen o pniach złotawych na tle szafirowego nieba.

Jak lekko i ochoczo niesie para gniadych, para ślicznie dobrana, o lśniących zadach, których aksamitna gładkość sierści daje świadectwo dobrobytu i sytości. Czy myślał kiedy o tem, że będzie miał takie konie? Uczucie głębokiej dumy podniosło pierś komisarza. Świadomość własnego znaczenia wlala mu w serce nową falę rozkoszy.

Przypomniał sobie swoje dzieciństwo, spędzone w zapadłym kącie Chełmszczyzny, gdzie ojciec jego był zawiadowcą maleńkiej stacyjki. Biedna była, pozbawiona radości, jego mlodość między utyskującą matką chorą na płuca, a ojcem pokornym urzędniczyną, źle prezentującym się w swoim poprzecieranym na szwach mundurze, drżącym przed wszelką władzą, ustawicznie spodziewającym się kontroli kasy.

Lecz komisarz nie chciał zatrzymywać się na wspomnieniu tych smutnych stron swego dzieciństwa. Myślał o małym wilgotnym ogródku przy stacji, ogródku, w którym rosła soczysta trawa, pięknie hodowały się kosaćce i panoszyły się olbrzymie kępy bzu, w których dobrze się było bawić w chowanego.

Miłoby to bylo na starość zamieszkać w takim domku z ogródkiem.

Bryczka w podskokach szła po leśnej drodze, konie parskały a z szafirowego nieba szedł żar, rozgrzewający krew i serce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Tyrka